Nr 5. Kraków, 8 Stycznia — Sobota. Rok 1881.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 7 stycznia.

Wczoraj na wniosek radcy Oettingera zapadła w Radzie miejskiej uchwała wyrażająca oburzenie z powodu kłamliwej wiadomości przesłanej ze Lwowa telegrafem do *N. fr. Presse* o zmyślonym sporze między Gminą a Radą powiatową krakowską, który miał powstać z powodu kosztów na przyjęcie Najj. Pana.

W chwili, w której Rada miejska uchwaliła wniosek p. Oettingera, nie wiedziała jeszcze, ani też nie wiedziano w mieście naszem, a nikt przypuszczać nie mógł, jak dalece potworny weźmie obrót ta sprawa powstała z pospolitego kłamstwa w kolumnach *N. fr. Presse*, organu mieniącego się być jednym z pierwszych dzienników w Europie.

Obowiązkiem jest naszym wyświecić szczegółowo całą sprawę i w prawdziwem świetle przedstawić postępowanie względem naszego kraju *N. fr. Presse*.

N. fr. Presse ze środy umieściła następujący telegram w rannem wydaniu:

Kraków 4go stycznia.

„Telegram ze Lwowa znajdujący się w wydaniu rannem *N. fr. Presse* z 3go stycznia o sporze między Gminą krakowską i tamtejszą Radą powiatową z powodu wydatków na przyjęcie Cesarza w Krakowie, a mianowicie na urządzenie wesela krakowskiego, równie jak dalsze doniesienia zawarte w tym telegramie o sądzie polubownym dla rozsądzenia mniemanego sporu, jest w całości i w każdem słowie fałszywym. Gmina krakowska nie miała żadnego sporu z tutejszą Radą powiatową i niepotrzebujemy żadnego sądu polubownego. Dr *Zyblikiewicz*, prezydent Krakowa.“

Jednocześnie urzędowe biuro korespondencyjne otrzymało ze Lwowa i udzieliło dziennikom wiedeńskim telegram zaprzeczający tej nietylko kłamliwej ale w najwyższym stopniu dla znających stosunki śmiesznej wiadomości. Pomimo tego *N. fr. Presse* obok telegramu prezydenta Zyblikiewicza następujący ogłosiła:

„**Lwów** 4 stycznia. Wiadomość, że między Gminą i Radą powiatową w Krakowie powstał spór z powodu spłacenia kosztów na przyjęcie Cesarza jest dziś przez urzędową *Gazetę Lwowską* zaprzeczoną. Mimo tego doniesienie waszego korespondenta, które *Gazeta Narodowa* w dzisiejszym swoim numerze jako prawdziwe zaznacza, potwierdza się z tą uwagą, że interesowane strony zobowiązały się do najściślejszej tajemnicy co do tej niemiłej sprawy.“

W rannem zaś wydaniu *N. fr. Presse* wspomniawszy o zaprzeczeniu wyszłem bezpośrednio ze strony prezydenta Zyblikiewicza, które oświadcza, że doniesienie korespondenta jej „jest w całości i w każdem słowie fałszywem“ pisze: „Nasz sprawozdawca lwowski, którego popiera także *Gazeta Narodowa*, twierdzi jednak stanowczo, że doniesienie jego jest prawdziwem, i dodaje, że interesowane strony zobowiązały się do ścisłej tajemnicy o tej niemiłej rzeczy. Nie mamy tymczasem żadnego powodu więcej wierzyć prezydentowi miasta Krakowa, który wielce jest interesowany w zaprzeczeniu, niż naszemu sprawozdawcy lwowskiemu i chcemy czekać na dalsze wiadomości o tej sprawie.“

Pomijamy bezczelność tych słów, bo zasługują one tylko na najzupełniejszą pogardę, ale cieszymy się serdecznie, że organ zdolny do podobnej nikczemności, a używający sławy wprawnego i sprytnego, popadł w tak bezdenną śmieszność. Ocenić ją może zupełnie tylko nasza publiczność, która wie, jak bezprzykładnie korespondent *N. fr. Presse* zmistyfikował ją; ale i szersza publiczność zrozumie, jak dalece płytkie i nierozumne są słowa *N. fr. Presse*, kiedy się zastanowi, że mąż tego znaczenia, co p. Zyblikiewicz i prezydent jednego z większych miast monarchii, nie odważyłby się przesłać i podpisać podobnego zaprzeczenia, gdyby nie był najzupełniej w całości i w każdym słowie pewny swojego. Ze strony *N. fr. Presse* jest to z jej stanowiska gorzej niż nikczemnością, bo po prostu dziennikarską lekkomyślnością i niezręcznością. W zaciętości i zacietrzewieniu zapomniała, z kim ma do czynienia, zapomniała, że prezydent Zyblikiewicz jest mąż znany w całej monarchii i ten sam, który zmusił do odwołania potwarzy nie organa stronnictwa, któremu służy *N. fr. Preese*, ale samego przewódcę tego stronnictwa. Rachunek z *N. fr. Presse* krótki, bo na nią ostatecznie spada śmieszność postępowania jej w tym wypadku. Jednak bardziej zasługuje u nas na uwagę, że tak *N. fr. Presse*, jak jej korespondent, mogły się powołać co do tej potwornej bajki i nikczemnego kłamstwa na dziennik wychodzący w kraju, pisany w polskim języku, na *Gazetę Narodową*. Nie uniewinnia to zdaniem naszem *N. fr. Presse*, ze stanowiska sprytu dziennikarskiego, a o czem innem byłoby zbytecznem tu mówić, ale niestety, tłomaczy jej upór i zuchwałość. Co do nas, cie znalazłszy w numerze *Gazety Narodowej*, przytoczonym przez *N. fr. Presse* wzmianki o tej sprawie, zrozumieć nie mogliśmy, powołania się jej na *Gaz. Narod.* tem więcej, iż nie ze względów uczciwości, ani poczucia polskiego i obywatelskiego, ale prostego rozsądku nie przypuszczaliśmy, aby podobna potworna bajka znaleźć mogła przystęp do dziennika wychodzącego w kraju. Oczywiście, staraliśmy się dotrzeć do prawdy i cóż dowiedzieliśmy się? Oto, że istotnie *Gazeta Narodowa* umieściła jako swoją owę wiadomość o sporze między Radą miejską i Radą powiatową krakowską, ale tylko w jednej części swego wydania, a z porównania dat okazuje się, że *Gazeta Narodowa* wiadomość tę wzięła z *N. fr. Presse*. Wystarczyło to, aby korespondent *N. fr. Presse* powołał się na nią i aby cała rzecz przybrała rozmiary, które nas zmuszają wyłuszczyć ją szczegółowo.

Jeżeli do ocenienia postępowania *N. fr. Presse* znaleśliśmy właściwe wyrazy, to brak nam ich dla nacechowania w tym wypadku zachowania się *Gazety Narodowej*. Bardzo to ciężko być zmuszonym zapisać je; bo nie idzie tu o zawziętość i zawiść obcych, ale o nad wyraz przykre i czarne strony naszych własnych wewnętrznych stosunków a niestety, nic tu słowa już nie pomogą.

Co się nas tyczy, nie pytając nikogo, odrazu zaprzeczyliśmy stanowczo całemu ohydnemu kłamstwu, tak byliśmy pewni, że nie ma w niem słowa prawdy. A teraz pomimo, że cała ta sprawa wyświeciła, w jak opłakanem położeniu znajduje się nasz kraj ze względu na potwarcze i kłamliwe wieści rozpuszczane o nim, pewni jesteśmy, że tym razem prawda zwycięży w oczach wszystkich, a potwarcom dostanie się w udziale jednym śmieszność i hańba, drugim wstyd.

Nie na tem koniec.

Idzie teraz bezpośrednio o nas, ale pośrednio o to samo, co powyżej, bo o tendencyjne kłamstwa rozsiewane o naszym kraju i o bezsumienne, bezczelne upieranie się przy nich. W tym istnym labiryncie złej wiary postępować musimy krok za krokiem. Biuro korespondencyjne udzieliło dziennikom wiedeńskim sprostowanie mowy hr. Ludwika Wodzickiego do Wydziału krajowego, które znajdowało się w *Czasie*, z powodu przeistoczenia jej w telegramie ze Lwowa do *N. fr. Presse*. Na to *N. fr. Presse* znowu upiera się przy swojem i na poparcie przytacza mowę hr Wodzickiego podług *Gazety Lwowskiej*, twierdząc w końcu z największym spokojem, że *Czas* nie miał powodu prostować jej telegramu. *Czas* miał powód i to ważny; bo telegram *N. fr. Presse* przeistoczył mowę hr. Wodzickiego w sposób niemiły a nawet nieprzyzwoity. Aby się o tem przekonać, dość porównać trzy ustępy z depeszy *N. fr. Presse*, zakwestyonowane przez *Czas*, z tekstem *Gazety Lwowskiej*. *Czas* twierdził 1° że hr. Wodzicki nie powiedział, iż przyjął posadę gubernatora banku na wyraźne i *stanowcze (entschiedene)* życzenie Cesarza.

Ustęp ten brzmi też w *Gazecie Lwowskiej*:

„Na obecne stanowisko — rzekł hr. Wodzicki — powołała mnie wyraźnie objawiona wola Najj. Pana. Powolny temu łaskawemu wezwaniu itd.“

Pytamy *N. fr. Presse*, gdzie tu jest mowa o *stanowczem (entschiedenem)* życzeniu *(Wunsch)*? A przecież nasze zaprzeczanie do tego się odnosiło i odnosić musiało. Wola bowiem wyraźna Najj. Pana objawiona została samą nominacyą, „wyraźne zaś i stanowcze życzenie“ wykluczałoby było z niezwykłym naciskiem dla hr. Wodzickiego możność odmówienia posady. Tego nie powiedział hr. Wodzicki i powiedzieć nie mógł, i nam zależało na tem, aby wobec Wiednia i monarchii nie włożono mu tendencyjnie a kłamliwie w usta cześ podobnego.

Czas twierdził dalej, że 2° hr. Wodzicki nic nie mówił o „ważnych powodach, których udzielić nie może.“

Ustęp odpowiedni w *Gazecie Lwowskiej* opiewa:

„Miałem i mam powody, dla których sądziłem, że przyjęcie ofiarowanego mi stanowiska na czele nowo powstającej instytucyi finansowej będzie dla kraju rzeczą pożyteczną. Ale w bliższe wywody wdawać się nie będę; jednych przekonywać nie potrzebuję itd. itd.“

Gdzież tu mowa o powodach ważnych, o którychby nie mógł mówić hr. Wodzicki? co przyprzypuszczaćby pozwalało, że jakieś tajemnice otaczają Bank dla krajów, lub że tajemnicze w nim rzeczy przygotowują się? Kto nie chce w bliższe wdawać się wywody, czynić to może z tysiąca różnych przyczyn, jak też niezawodnie w tym było wypadku, nie zaś dla tego, aby był zobowiązanym do tajemnicy lub miał cośkolwiek do zatajenia, tem więcej, że tu dalszy ustęp najwyraźniej dowodzi, iż hr. Wodzicki mógł doskonale, ale uważał jedynie za zbyteczne o tych innych powodach rozwodzić się.

Czas nareszcie twierdził 3°, że hr. Wodzicki nie użył wyrażenia *schwachsinnige Leute*. Otóż co do tego wzywamy *N. fr. Presse*, aby w tekście *Gazety Lwowskiej* znalazła sama, a raczej jej polscy tłomacze, jedno wyrażenie nietylko już odpowiadające ale zbliżające się do *schwachsinnige Leute*, a choć nie damy jej konia z rzędem, ale przyznamy, że raz przynajmniej zdolną była z dobrą wiarą mówić o naszym kraju. Że zaś tych słów nie znajdzie, kładziemy wszystkie jej nikczemności, kłamstwa i bezczelne upieranie się przy fałszach na karb tej wielkiej potwornej w cywilizowanym świecie złej wiary względem nas i naszego społeczeństwa i tej nienawiści która nakazuje jej prześladować i dyskredytować choćby potwarzami naród nasz w jego całości i w jego jednostkach zwłaszcza w znaczących, znakomitych i wpływowych. Ale niech wie, że nas zawsze znajdzie gotowych przeszkadzać jej, ile nam sił starczy w tem dziele zemsty bezpodstawnej i bezrozumnego zniszczenia. Niestety, czy idzie o korporacye, czy o ludzi, nienawistnemu nam organowi przygrywają z kraju prywata, płaskie namiętności, niedorzeczne zawiści. Jak w kłamstwie o sporze krakowskim, tak co się tyczy stanowiska hr. Wodzickiego i sposobów osłabienia i podkopania go, znajduje *N. fr. Presse* od tygodnia, to jest od chwili przysądzenia dzierżawy teatru skarbkowskiego p. Miłaszewskiemu sprzymierzeńca w *Gazecie Narodowej*, która przez trzy lata nie znalazła jednego słowa nagany dla byłego marszałka, a od chwili oddania teatru p. Miłaszewskiemu znajduje najkarczemniejsze i najbardziej płaskie, aby go odsądzić od wszystkiego. Bezsilna złość, która znalazła swój wyraz w ostatnim numerze *Gazety Narodowej* w artykule o sprawie marszałkowskiej, ale która może była potrzebną jako ozdoba obok wszystkich istotnych zalet ustępującego marszałka; ta złość bowiem ściga nieodmiennie od tylu lat wszystkich zacnych i znakomitych, tak dalece, że jej brak, jeżeli nie obawę to zdziwienie zwykł wywoływać. Przywykli niestety do tych praktyk na które tylokrotnie dawniej zwracaliśmy uwagę, jako na złe groźne dla społeczeństwa, staramy się obecnie jak najrzadziej dotykać się ich, bo nie chcemy bez użytku dla kogokolwiek walać się. Tym razem zrobiliśmy wyjątek ze względu na łączność z obcym i wrogim nam organem w dziele podkopywania polskiego w Wiedniu stanowiska a z powodu tego samego artykułu *Gazety Narodowej* o marszałkostwie, w którym usiłuje nas wciągnąć w swoją nieprzyzwoitą i cyniczną grę polegającą na wymienieniu osób na to, aby je szarpać i uwłaczać im, jak najbardziej stanowczo i głośno odgraniczamy się od niej i odmawiamy jej wszelkiego prawa podsuwania pod nasze słowa lub uwagi jakichbądź nazwisk, których nie wymieniliśmy. My i bez tego umiemy służyć sprawie publicznej. Traktowaliśmy rzecz, nazwisk zaś i osób ani poruszaliśmy, ani wymienialiśmy. Daremnie kusi się *Gazeta*, aby wciągnąć nas na drogę z której już przykład gorszący jaki daje byłby dostatecznym, aby nas odstraszyć.

Uczyniwszy te konieczne ze względów prostej przyzwoitości zastrzeżenie, odwróćmy oczy od tych małostek, brudnych komeraży i tem przykrzejszych, że w niczem nie zmieniających się znanych niestety swojskich stosunków naszych i zakończmy dla pociechy i pokrzepienia to zbyt smutne opowiadanie słowy zacnego prawego i rozumnego męża, zakończmy przesłanym nam tekstem pięknego i pełnego ciepła przemówienia Kornela Krzeczunowicza do Ludwika Wodzickiego na obiedzie danym na jego cześć d. 4 stycznia we Lwowie:

„Z posłów starszych jednemu przypadło wznieść toast na cześć solenizanta.

„Szczęśliwy się rodził i nie gonił za zaszczytami. Darami Bóg go opatrzył, a tych darów dla siebie jako skąpiec nie chował.

„W sejmowej radzie mąż w rzeczy narodu biegły, mowca piękny i rozważny. Jako przewodnik, od Najmiłościwszego Pana powołany, sprawiedliwością się rządził, poczciwe zamiary popierał, myślom nowym drogi torował. I w nowem powołaniu sprawy rodaków ma i mieć będzie na pieczy.

„Całem życiem w przodków wierze czcił Twórcę Przedwiecznego, kochał ojczyznę, miłował bliźniego.

„I miłość ludzką sobie zaskarbił.

„Darami Bożemi i tą miłością wsparty, będzie kroczył dalej tą drogą dla dobra naszego.

„W tem też znaczeniu każdy z nas serdeczny ten toast wychylił.

„Niechaj długie lata żyje!“

Już po napisaniu powyższych uwag czytamy w *Fremdenblacie* z czwartku.

„Wywiązała się z powodu pożegnalnej mowy hr. Ludwika Wodzickiego do Wydziału krajowego galicyjskiego żywa polemika dziennikarska. Telegrafowano ze Lwowa do dzienników wiedeńskich, że hr. Wodzicki przy tej sposobności powiedział, że przyjął nowe stanowisko w Wiedniu (gubernatorstwo Banku dla krajów) „tylko na stanowcze życzenie“ N. Pana. Na to *Czas* podał wersię, że Cesarz wyraził jedynie hr. Wodzickiemu odnośne życzenie, kiedy znów urzędowa *Gazeta Lwowska* podała mowę w ten sposób, jakoby hr. Wodzicki wyraził się przed Wydziałem krajowym że wyraźna wola N. Pana powołała go na owe stanowisko. Otrzymaliśmy w tej mierze pismo, które zajmuje się tą polemiką, wskazuje tekst urzędowego dziennika i robi uwagę, że spór o wyrażenia nadaje im zbyteczne znaczenie i rozmija się z powodem przemówienia. Hr. Wodzicki żegnał się z najwyższą władzą autonomiczną w kraju, i to w okolicznościach, które czynią jego zastąpienie niezwykle trudnem. Z tego powodu czuł się on zniewolonym napomknąć, że nie działał bez zezwolenia korony i że nie powodował się w swojem postanowieniu egoistycznemi powodami. „Dalszego znaczenia nie należy przypisywać temu pożegnaniu hr. Wodzickiego.“

Podajemy to wyjaśnienie, mówi dalej *Fremdenblatt*, i dodajemy jedynie z naszej strony, że nie przywięzujemy żadnego znaczenia do rozmaitych wersyj pożagnalnego przemówienia. Różnią się one wszystkie między sobą tylko więcej lub mniej udatnym wyborem słów, podczas gdy znaczenie nie jest zapewne innem jak to, jakie mu nadaje przytoczone przez nas pismo. Jednak przyznać można, że ostentacyjne i nieco namiętne (telegrafem rozesłane) zaprzeczenie *Czasu* dopomogło do nadania przesadnego znaczenia temu samemu w sobie mało znaczącemu wydarzeniu.“

Fremdenblatt zapomina lub wiedzieć nie chce, że nie zaprzeczenie *Czasu* dało przesadne znaczenie mowie hr. Wodzickiego, ale, że telegram ze Lwowa do *N. fr. Presse* przeistaczając ją nadał jej nieprawdziwe, nie miłe a szkodliwe przynajmniej dla naszego kraju znaczenie, co spowodowało *Czas* do rektyfikacyi, która nie musiała być tak bardzo zbyteczną, skoro ją do biura korespondencyjnego telegrafowano, a to ją dziennikom rozesłało. Nadmieniamy przy tem, że *Czas* wcale nie wspomniał, jak twierdzi *Fremdenblatt*, o odnośnem życzeniu N. Pana, lecz jedynie zaprzeczył, aby hr. Wodzicki rzekł „iż na wyraźne i stanowcze życzenie N. Pana przyjął posadę gubernatora,“ i *Czas* miał słuszność miał prawo i obowiązek zaprzeczyć temu, gdyż hr. Wodzicki tego wyrażenia mogącego być niemile tłómaczonem nie użył, co stanowczo i ostatecznie stwierdzamy, odwołując się także na wersyę *Gazety Lwowskiej*. Dogodniej jednak *Fremdenblattowi* przypiąć łatkę *Czasowi*, niż go kazać sobie dokładnie przetłumaczyć, a zwłaszcza, niż powiedzieć słowa prawdy *N. fr. Pressie*. Zawsze ten sam system na odmienne sposoby!

Powinszować sobie jednak możemy, że wystąpienie nasze zmusiło tak *N. fr. Presse* jak też inne dzienniki wiedeńskie do powtórzenia mowy hr. Wodzickiego z *Gazety Lwowskiej*, nie dla tego abyśmy jak to zdaje się twierdzić *Fremdenblatt* przypisywali jej przesadne znaczenie, ale dla tego, że wiemy jaki złośliwy względem hr. Wodzickiego i kraju naszego tkwił zamiar w przeistoczeniu jego mowy w telegramie lwowskim do *N. fr. Presse*.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 5 stycznia.

□ Kilka dni temu *Times* ogłosił korespondencyę z Bukaresztu, która narobiła hałasu i stała się odtąd przedmiotem licznych komentarzy. O ile mogłem wybadać źródła urzędowe, korespondencya ta, pomimo że zawiera wiele błędów, szczegółów zupełnie zmyślonych, oparta jest na tym niezaprzeczonym fakcie, że stosunki między Austryą i Niemcami z jednej strony, a Rosyą z drugiej znacznie się polepszyły. W Wiedniu jak w Berlinie pragną najbardziej utrzymania pokoju. Otóż ostatniemi czasy te dwa gabinety miały sposobność, jak utrzymują ludzie świadomi, wybadać usposobienie rządu rosyjskiego i przekonać się o jego chęci utrzymania przyjaznych i pokojowych stosunków z sąsiadami. W Bułgaryi szczególnie miała dać Rosya dowód głośny swoich pokojowych usposobień, powstrzymując zapędy patryotyczne Zankowa i jego zwolenników. Słowem, stosunki pomału się uspokoiły i chociaż niema żadnej piśmiennej umowy, żadnego traktatu, nie ulega jednak wątpliwości, że w bliskiej przyszłości okażą się owoce tego nowego zwrotu polityki. Powodów tego zwrotu polityki rosyjskiej należy szukać w obecnym opłakanym stanie Anglii. Sojusz z nią nie może przynieść żadnych korzyści w dzisiejszych okolicznościach.

Może to temu nowemu kierunkowi polityki Rosyi należy przypisać zachowanie się ks. Aleksandra w kwestyi projektowanej zmiany konstytucyi bułgarskiej pod względem wyborów. Prawo biernego głosowania mieli dotąd wszyscy umiejęcy pisać i czytać. Parlament bułgarski zamierzał zmienić paragraf w tym duchu, że prawo głosowania mieli posiadać tylko ci mieszkańcy, którzy umieją czytać i pisać po bułgarsku. Projekt ten był, ma się rozumieć, wymierzony przeciw Turkom, których chciano zupełnie usunąć od życia politycznego. Ks. Aleksander, pomimo silnej w tym kierunku agitacyi Izby i całego ministeryum, odmówił swojej sankcyi i projekt usunięto.

O sądzie rozjemczym nic nowego powiedzieć nie mogę, jak tylko, że wszystkie wieści o nowym identycznym kroku mocarstw w tym względzie, są fałszywe. Mocarstwa dotychczas nie porozumiały się co do dalszych kroków. Czekają na zwiastowaną notę turecką i dzisiaj trudno przewidzieć, czy powrócą jeszcze do sądu rozjemczego, lub czy rozpoczętą zostanie akcya dyplomatyczna w celu wznowienia bezpośrednich rokowań między Turcyą a Grecyą.

Wiedeń 5 stycznia.

(?) W myśl art. I. ustawy z 28 marca 1880 r. ma być podatek gruntowy od 1 stycznia 1881 aż do zupełnego przeprowadzenia reklamacyi prowizorycznie opłacany od dochodów z gruntu wyśledzonych na podstawie taryf klasyfikacyjnych, uchwalonych przez komisyę centralną, które dotychczas zapewne już ogłoszone zostały w pojedyńczych krajach. Na razie nie można obliczyć z całą ścisłością dochodów ryczałtowych, które pomienione taryfy wykażą dla każdego kraju z osobna, gdyż to zawisło poprzednio od dokładnego sprostowania odnośnych operatów katastralnych; dochody te można jednak przyjąć mniej więcej w kwocie ogólnej 169,625,547 złr. wykazanej w numerze 289 *Czasu*. Z stosunku podatku gruntowego opłacanego w obecnej wysokości 37,558,604 złr. do dochodu powyższego przypadałby więc przyszły podatek na pojedyńcze kraje w następującym rozkładzie:

W kraju koronnym	Podatek gruntowy w złr.		Z porównania			
	opłacany w r. 1880	opłacany w r. 1881	więcej o		mniej o	
			złr.	%	złr.	%
Austrya dolna	3,840,278	4,515,332	685,054	17·9		
Austrya górna	2,204,261	2,748,802	544,541	24·7		
Salzburg	377,588	337,707			39,881	10·6
Tyrol i Vorarlberg	1,096,319	1,376,342	280,023	25·5		
Styrya	2,041,064	2,478,892	437,828	21·4		
Karyntya	705.202	680,080			23,122	3·3
Kraina	943,615	633,482			310,133	32·9
Tryest	18,681	22,499	3,818	20.4		
Istrya	342,804	298,354			44,450	13·0
Gorycya i Gradyska	354,947	367,946	12,999	3·7		
Dalmacya	362,631	315,300			47,331	13·1
Czechy	13,979,338	11,287,138			2,692,200	19·3
Morawa	5,356,294	5,559,833	203,539	3·8		
Szląsk	975,357	817,879			157,478	16·1
Galicya rejon krak.	1,463,474	1,540,407	76,933	5·3		
Galicya „ lwow.	1,716,338	1,949,569	233,231	13·6		
Galicya „ tarnop.	1,432.520	2,070,495	637,975	44·5		
	4,612,332	5,560,471	948,139	20·7		
Bukowina	359,893	487,189	127,296	35·4		
	37,558,604	37,487,246				

Z zestawienia tego okazuje się, że podatek gruntowy, który obecnie z dodatkami rządowemi wynosi $26\frac{2}{3}\%$, wynosiłby na przyszłość tylko 22·1%; różnica zaś w ogólnej sumie podatku o 71.361 złr. przedstawia ubytek powstały z opuszczenia ułamków procentowych, niedających się rozliczyć.

Poznań 2 stycznia.

Smutnie wypadają obrachunki z ubiegłego roku, na każdym kroku widnieje nowa klęska lub ubytek niepowetowany. Skutkiem nieprzychylnych warunków agronomicznych i dość powszechnego nieurodzaju, utraciliśmy znów kilkadziesiąt tysięcy morgów polskiej ziemi, a wraz i znaczną ilość polskich głosów, co zapewne się odbije przy najbliższych wyborach, mianowicie w powiecie obornicko-poznańskim. Ujawnia się także płonność i bezowocność naszych usiłowań i zabiegów posłów naszych na polu szkolnictwa. Petycye wysyłane do Sejmu i ministrów, albo wcale nie otrzymują odpowiedzi, albo też wywołują szydercze zatwierdzenia werdyktów rządowych, jak to świeżo nastąpiło odnośnie do stanowczego wyparcia języka polskiego z wykładów szkolnych. Symultanizowanie i germanizowanie szkół postępuje dawnym torem, bez względu na reklamacye ludności. Duchowieństwo zawsze jeszcze pozostaje usuniętem od inspekcyi szkolnej i nadzoru nauki religii, z małemi bardzo wyjątkami. Uderza nas tu różnica, zachodząca między prawami rządzącemi naszą prowincyą a innemi częściami państwa. Ostatni rok wszędzie przyniósł pewne złagodzenie prześladowania; u nas tylko, gdzie *Kulturkampf* jest potężnym germanizacyi orężem, nic się nie zmieniło w stosunku wzajemnym Państwa do Kościoła. Po dawnemu powtarzały się aresztowania, poszukiwania i chwytania kapłanów. Z kolei szesnastu z nich w minionym roku stawało przed kratkami lub odsiadywało dłuższe więzienne kary. W tej chwili trzech księży z naszych dyecezyj pozostaje w więzieniu, dwóch zaś odsługuje rok wojskowości. Do czternastu odstępców lat poprzednich nie przybył żaden nowy w ciągu minionego roku, ale śmierć znów o dwudziestu zmniejszyła szeregi przerzedzone duchowieństwa naszego. Obecnie więc mamy już w Poznańskiem 129 parafij osieroconych, i przeszło 200,000 dusz, pozbawionych duchownej opieki i pomocy. Skutki moralnego opuszczenia już się wymownie uwydatniają bądź zdziczeniem obyczajów, bądź coraz liczniejszem wychodźctwem do Ameryki, tą zarazą szerzoną przez agentów, z którymi niegdyś plebani zwycięsko walczyli.

W ostatnich dniach zdarzyła się nowa upadłość hipoteki z funduszem kościelnym, co nie bywało nigdy za rządów Arcybiskupich, a teraz już po raz czwarty się powtarza, odkąd komisarze rządowi gospodarują majątkiem kościelnym. Przy subhastacyi wsi Rudki, spadło znów 10,000 marek funduszu kościelnego, skutkiem niedbalstwa i niedopilnowania komisarza zastępującego dozór kościelny, który został rozwiązany, ponieważ nie chciał się wdawać z proboszczem odstępcą, Nowackim.

Towarzystwo czytelni ludowych już doznało prześladowania, chociaż jeszcze nie wyszło z zawiązku. Na konferencyi bowiem powiatowej ostrzeżono nauczycieli, aby do nowego Stowarzyszenia nie przystępowali, ponieważ się ono składa „z nieprzyjaznych państwu żywiołów“. Wszystko bowiem co tchnie oświatą **polską**, już jest godnem proskrypcyi, kiedy natomiast, jak się rządowe odzywają głosy, na biedę w Szląsku jeden tylko ratunek w szerzeniu germańskiej oświaty i ducha.

Termin noworoczny zaznaczony został wielkiem ożywieniem na polu literatury i wydawnictw; przybywa nam z Nowym Rokiem dwutygodnik p. t. *Przegląd Słowiański*, witamy pełno nowych książek i zapowiedzi poważnych wydawnictw. Ogłoszone prenumeraty dotąd podtrzymywane są niemal wyłącznie przez duchownych, tak, iżby się zdawać mogło, że świeccy wcale u nas nie czytają.

Rok ten, tylu żałobnemi naznaczony wspomnieniami, zakończył się równie żałobnie. Zgon ks. Adama Konstantego Czartoryskiego dotkliwą jest dla naszego Księstwa stratą, bo choć osobiście nie brał czynnego udziału w pracach społecznych i

politycznych, hojna ręka jego wyciągała się ochotnie ku każdej nędzy i potrzebie, popierała każdą dobrą sprawę i przedsięwzięcie. To też w uznaniu cichych lecz rzetelnych zasług obywatelstwo wielkopolskie licznie zgromadziło się na pogrzeb zmarłego ks. Adama, który oddawna przysposobił sobie grób familijny w Krobi, gdzie kościół jest fundacyą książąt Czartoryskich.

Z pośród publikacyj dni ostatnich wspomnijmy piękną mowę pogrzebową X. Chotkowskiego, wygłoszoną nad grobem zgasłego w kwiecie wieku na dniu 6go grudnia Władysława Kwileckiego, młodzieńca piękne rokującego nadzieje, którego zgon żywo zapewne dotknie licznych jego w Galicyi znajomych i kolegów z Tarnopolskiego kollegium OO. Jezuitów.

Zapowiedziane w tym tygodniu prelekcye profesora Tarnowskiego zwabiają do miasta naszego całą niemal prowincyę. Czcigodny prelegent z równym zapałem będzie powitany jak przed dwoma laty. Bilety oddawna zostały literalnie rozerwane. Swietny bal publiczny, wydany na cześć krakowskiego gościa, przegrodzi dnie prelekcyi, które naznaczone są na 4 i 6go stycznia.

Konstantynopol 28 grudnia.

Ambasador francuski komunikował wreszcie półurzędownie W. Porcie propozycyę, w której wziął inicyatywę jego rząd, mającą na celu ustanowienie komisyi rozjemczej do uregulowania kwestyi greckiej. P. Tissot wyłuszczył Assim baszy powody, dla których rząd Rzeczypospolitej zaproponował tę modlę porozumienia, będącą wynikiem roli, jaką Francya odegrała przy powstaniu tej kwestyi, i dodał że inne gabinety interesowane przystały już ze stanowiska ogólnego na tę propozycyę. Od tej chwili odbywają się narady w W. Porcie i w pałacu, a od wczoraj mówią o nowej nocie. Nota ta ma być zredagowaną w chwili gdy to piszę, która atoli, jak sądzę, nie jest jeszcze wysłaną, będzie ona umiarkowaną i pojednawczą i przypomni warunki wyrażone w nocie tureckiej z 3 października pod względem załatwienia sporu kładąc szczególny nacisk na chęć Sułtana porozumienia się wprost z Grecyą na podstawie koncesyj, jakie skłonnym przyznać jest Grekom. Porta mniema, że tym sposobem uchyli rozjemstwo, o którem nie chce słyszeć.

Mówią jednak, że Niemcy i Austro-Węgry nie bez zastrzeżeń przystąpiły do projektu francuskiego. Oba te mocarstwa miały uczynić uwagę gabinetowi paryzkiemu, że nie należy narażać się Europie na nową porażkę i że niepowinna, choć w innym sensie, na nowo zaczynać komedyi słynnej demonstracyi morskiej. Według zdania gabinetu wiedeńskiego i berlińskiego, należy wprzód zbadać usposobienie Turków i Greków, do jakiego stopnia jedni i drudzy skłonni są przystać na podobną modlę juryzdykcyi. Otóż Turcy, jak wiadomo są jej bardzo nieprzychylni i całkiem zdecydowani nieprzyjąć jej. Wiedzą oni, żeby im więcej zabrano niż chcą dać, nie licząc tego, że widzą w rozjemstwie początek kurateli europejskiej. Sułtan nie podpisał żadnego zobowiązania, któreby go zmuszało odstąpić Grekom taką przestrzeń terytorium, a nie inną. Chce on cokolwiek uczynić dla Grecyi aby odpowiedzieć życzeniom mocarstw i zapewnić pokój, do którego wszyscy zdają się wzdychać, lecz niechce aby go zmuszano. Powiedział on to w piątek wieczór hrabiemu Corti, który będąc na obiedzie w pałacu, zalecał Sułtanowi przyjęcie propozycyi francuskiej. P. Tissot z swej strony ma być całkiem objaśnionym pod tym względem odpowiedzią Assima baszy. Co do Greków, są oni jeżeli być może, jeszcze bardziej przeciwnymi niż Turcy owej myśli, mniej więcej dziwnej, europejskiego rozjemstwa. Powołują oni się też z swojej strony na uchwały konferencyi berlińskiej, które stanowią orzeczenie Europy, a których mocarstwa niemogą unieważniać stawiając inną modlę zgody. Jest w tem zapewne ścisła logika. Konferencya berlińska jest dla nich ustawą, a mocarstwa niemają prawa wypierać się jej postanowień. Ztąd widocznem jest, że Grecya i Turcya stoją na dwu biegunach kwestyi i że niepodobna je zmusić do podpisania kompromisu.

Jeżeli jest prawdą, że projekt p. Barthelemy St Hilaire przyjęty został w Wiedniu i Berlinie z zastrzeżeniami, przyznać trzeba że dwa te gabinety są roztropniejsze od tych innych, które go przyjęły z zamkniętemi oczyma. Czyż Francya sądziła może, że Europa posunie się aż do siły, aby doprowadzić do skutku swoje rozjemstwo co do Turcyi i Grecyi? Dyplomacya europejska przyuczyła nas w ostatnich latach do tego, aby się niczemu niedziwić. Popełnia ona błąd za błędem chcąc jeden drugim naprawić, a tymczasem igra z spokojem i bezpieczeństwem ludów. Gdzież są Metternichy, Guizoty, Palmerstony? Tradycye polityczne tych mężów stanu zaginęły dla ich następców.

Trudno rzeczywiście pojąć, że Turcy z owym duchem celująco praktycznym, jaki ich odznacza, wzięli na seryo propozycyę rozjemstwa europejskiego i w tym celu odbyli kilka zebrań Rady ministrów. Tłómaczy to tylko owe wyrachowane pragnienie okazania gotowości po zbadaniu każdej propozycyi, jaką im czyni Europa, chociażby ją odrzucić mieli, gdy im nie przypada do smaku. Oceniają oni zresztą jaśniej niż ktokolwiek inny, własne sprawy i są pewni, że wojna z Grecyą jest nieuniknioną, i oczekują jej nietylko z zimną krwią, lecz z ufnością gdyż wyjdzie ona daleko więcej na korzyść ich polityki, niż o tem sądzą. Grecyi raczej jest rzeczą zastanowić się co ją czeka, jeżeli się porwie na mocarstwo takie jak Turcya, o której przymierze ubiegają się z kilku stron w przewidzeniu wypadków, które mogą rozwinąć się po wypowiedzeniu wojny przez Grecyę.

Kraków 7 stycznia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 5 stycznia* Przewodniczy prezydent miasta Dr Zyblikiewicz, radzców obecnych 40.

R. m. Dr Oetinger przedstawił wniosek zaopatrzony licznemi podpisami radzców tej osnowy: Oburzające kłamstwo puszczone w świat telegramem przez dziennik wiedeński *N. fr. Presse* a powtórzone przez inne gazety o gorszących niby sporach między Radą powiatową a reprezentacyą miejską o pokrycie kosztów przyjęcia Naj. Pana w Krakowie, kłamstwo zdradzające wyraźny a złośliwy zamiar przyćmienia czystych a podniosłych wspomnień, jakie objawy serdecznego zapału i wylanej miłości dla ukochanego Monarchy pozostawiły równie w umyśle Cesarza jak w kraju i po za krajem, wymaga nie tylko rychłego i dobitnego odwołania ale i napiętnowania obydą nikczemności; mam przeto zaszczyt poddać pod uchwałę prześw. Rady miejskiej wniosek osnowy następującej: „Rada miasta wyrażając oburzenie i najgłębszą pogardę dla rozsiewaczy publicznych kłamstw złośliwych o stosunkach miasta i kraju naszego, poleca prezydentowi zniewolić dziennik wiedeński *N. fr. Presse* na zasadzie § 19 ustawy drukowej z dnia 17 grudnia 1862 (Nr. 8my dziennika ustaw z r. 1863) do odwołania telegramu ze Lwowa ogłoszonego w Nr. z dnia 3go stycznia r. b. o sporze mniemanym między Radą powiatową a reprezentacyą miasta Krakowa o pokrycie kosztów przyjęcia N. Pana i do oświadczenia dobitnego, że takiego sporu nie ma i nigdy nie było.

Prezydent oznajmia, że już wczoraj telegraficznie zażądał od redakcyi *N. fr. Presse* sprostowania fałszywej wiadomości o mniemanym sporze i otrzymał odpowiedź, że sprostowanie to nastąpi w dzisiejszym numerze. Nadto dziennik *Pol. Corr.* podał swoją drogą to sprostowanie i zapewne inne dzienniki wiedeńskie powtórzą takowe.

Wniosek powyższy Rada jednomyślnie uchwaliła. Prezydent wyjaśnił nadto, że sporu ani też sądu polubownego być nie mogło, gdyż Rada wiedziałaby o tem, skoro na sąd polubowny potrzeba uchwały Rady. Korespondent widać o tem nie wiedział, co świadczy o niskim stopniu jego oświaty. Zresztą, Rada powiatowa robiła przygotowania do przyjęcia Cesarza w porozumieniu z komitetem miejskim, a czego w swoim czasie zażądała Rada powiatowa, na to Komitet z góry się zgodził — niebyło więc później przedmiotu sporu.

Z porządku dziennego przedstawił dyrektor budownictwa Moraczewski imieniem sekcyi gospodarczej projekt zmiany nazw 32 ulic, a zmiany te mają być uwzględnione przy sprawianiu nowych tablic dla oznaczenia nazw ulic. Według zapadły h uchwał ulice biegnące jedną linią a mające obecnie kilka nazw, będą miały na przyszłość jedną nazwę. I tak, zamieniono nazwę ulic: Fabrycznej, Taniej, i Szlak na Szlak; części ulic Biskupiej i Krowoderskiej na Krowoderską; Pawiej i Ogrodowej na Pawia; Krzyżowej łączącej ul. Kopernika z ul. Lubicz na Strzelecką; Pijarskiej wraz z przecznicami od ul. Sławkowskiej, do Szpitalnej na Pijarska; Rogackiej św. Marka, Akademickiej i Scholastyki na św. Marka; Żydowskiej, Wolbromskiej, Kącik, św. Tomasza i Różanej na św. Tomasza; Siennej i Pod Nową Bramą na Sienną; Gołębiej niższej i wyższej na Gołębią; św. Rocha, św. Krzyża, plac św. Krzyża na św. Krzyża; Jagiellońskiej i Teatralnej na Jagiellońską; Poselskiej i św. Józefa na Poselską; św. Michała i Senackiej na Senacka; Kapucyńskiej i Podwale na Podwale; Smoleńska II na ul. Smoleńską; Smoleńska I na Nad Rudawą; przecznicy Smoleńsk na Małą; Portowej i na Groblach na Plac na Groblach; ulicy bez nazwy przy placu Groble dano nazwę nad Wisłą; Wielopole i Grzegórzki nazwano Wielopole; Starowiślną i Wałową na Starowiślną; Podzamcze wraz z przedłużeniem do ul. Grodzkiej Podzamcze; Krakowską i Wielicką na Krakowską; Józefa i Wysoką na Józefa; Miedzuch i Nową na Miedzuch; ulicę na Kazimierzu bez nazwy nazwano Nową; Estery i Izaaka na Estery; Kupa i Małą na Kupa; Kierków i Jakóba na Jakóba; Trynitarska i Rybna na Trynitarską; Nadwiśle na Podgórską.

Tablice wspomnione będą zawierać tylko nazwę właściwą z dodatkiem wyrazów „ulica“, lub „plac“; dzielnica ma być naznaczona na tabliczce numerowej każdego domu, na której mieścić się będzie także nazwa ulicy. Napisy ulic będą umieszczone na każdem przecięciu ich innemi ulicami.

Referendarz Umiński przedstawił wynik ponownej licytacyi na dostawę nafty do oświetlenia przedmieść w r. 1881 i wniósł imieniem sekcyi gospodarczej aby zatwierdzić deklaracyę p. Władysława Fibicha, który zobowiązał się dostarczyć takowej przez miesiące Styczeń, luty, marzec i kwiecień b. r. 100 kilogr. po 20 złr.

R. m. Mendelsburg oświadcza, że z przyjemnością dowiaduje się, iż są oferenci, którzy zobowiązują się dostarczyć po niższych cenach nafty aniżeli pierwszym razem; widzi bowiem, że skarb miejski odniósł korzyść z rozpisania ponownej licytacyi. Cieszy go to tem mocniej, że gdy ośmielił się zwrócić uwagę na ostatniem posiedzeniu Rady na wysokie ceny, został napadnięty przez sprzedających naftę listem otwartym, jakby mu chodziło o własny interes gdy tymczasem miał na względzie tylko dobro ogólu i dobro karbu miasta. Nie uważał za stosowne odpowiadać na te napaści; dziś jednak nadarza mu się sposobność usprawiedliwienia się z tego, co na owem posiedzeniu powiedział. Sprzedający naftę zarzucali mu, że się wprzód u nich nie poinformował; tymczasem znał on stosunki bardzo dobrze zkądinad i nie potrzebował się u handlarzy informować. Powiadają oni w liście otwartym, że nafta kosztuje ich samych tutaj 23 centy; tymczasem z cenników jest mu wiadomem; że wówczas w Bremie, w najgłówniejszym punkcie handlu naftą, 50 kilo nafty amerykańskiej nototowane było 9 marek 30 fenig., co dorachowawszy przewóz, cło i akcyzę miejską wyniesie około $15^1/_2$ wraz z beczką. Gdy tutaj handlarze sprzedają naftę na miarę, t. j. na litry, a cena jest notowaną na wagę t. j. na kilo, więc jeszcze tę różnicę odtrącić należy od powyższej ceny. Najważniejszą okoliczność zaś opuścili pp. handlarze nafty w swoim liście otwartym, nie stwierdzając, że od dnia udzielenia koncesyi przez Prezydenta ceny nafty w mieście spadły.

Prezydent oświadcza, że p. Mendelsburgowi rzeczywiście należy się podziękowanie za poruszenie tej sprawy, a najlepszą satysfakcyę już przez to otrzymał, że w skutku jego głosu ceny nafty się zniżyły.

Po krótkiej dyskusyi nad wnioskiem sekcyi, w której brali udział r. m. Dr Warschauer, Zieleniewski, Rzewuski i Dr Grabowski wniosek sekcyi został uchwalony.

W końcu przyjęto na wniosek sekcyi V dwie osoby do gminy tutejszej. Referentem sekcyi był adjunkt magistratu Szymkiewicz.

Resztę spraw zamieszczonych na porządku dziennym odroczono z powodu spóźnionej pory do następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godz. 8mej wieczór.

N. Pan nadał prezydentowi m. Krakowa Drowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą, uznając jego zasłużoną działalność.

N. Pan nadał radcy namiestnictwa i referentowi spraw sanitarnych w namiestnictwie galicyjskiem Drowi Alfredowi Biesiadeckiemu order korony żelaznej trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy, uznając jego chętną do ofiar i znakomitą działalność w publicznej służbie zdrowia.

Wiedeń 6 stycznia. Podajemy dziś dalszy ciąg preliminarza budżetu na rok 1881:

VI

Przechodzimy do ministerstwa handlu. Wydatki całego etatu ministerstwa handlu są preliminowane w sumie 31,107,449 złr, czyli o złr. 8,036,019, a z uwzględnieniem kredytu dodatkowego na r. 1880 w ilości 2,100,000 złr. na budowę kolei Arulańskiéj o 5,986,019 złr. wyższéj ponad uchwały na rok ubiegły. Tak znaczna przewyżka tłómaczy się głównie większemi o wiele wydatkami na budowę dróg żelaznych; mianowicie wymaga kolei Arulańska na r. 1881 wydatku $6^1/_2$ miliona, czyli przeszło trzy razy tyle co w r. 1880 a zaliczka dla kolei z Bozen do Meranu 750,000 złr., tj. o 550,000 złr., więcéj; nadto na regulacyę rzeki Narenty, w którym to tytule budżet z r. 1880 miał tylko 5000 złr., potrzeba złr. 200 000; a tymczasem na zmniejszenie wydatków składa się głównie tylko ubytek 350,000 złr., których w r. 1880 było jeszcze potrzeba na budowę drogi żelaznéj z Erbersdorfu do Würbenthalu.

Suma dochodów preliminowanych na r. 1881 czyni 24,436 546 złr., czyli o 1,609,439 złr. więcéj niż wedle uchwały na r. 1880, na którą to przewyżkę składają się głównie większe dochody z poczty i telegrafów i z niektórych skarbowych dróg żelaznych.

Zestawiwszy wydatki z dochodami, otrzymamy sumę wydatków *netto*, tj niepokrytych etatem samego ministerstwa handlu, 6,670 903 złr. czyli o 4 296 580 złr. więcéj niż wedle uchwał na rok 1880.

W szczegółach mają się wydatki i dochody jak następnie:

Wydatki i dochody właściwie skarbowe w sumie 2 532 509 złr. przewyższają sumę roku 1880 o 144 979 złr. Sama regulacya Narenty pochłania o wiele więcéj niż całą tę podwyżkę, a do obniżenia jéj przyczynia się mniejsza o 76 950 złr. potrzeba na budowle portowe i służbę sanitarną na morzu.

Szczególniejszą zamyśla rząd otoczyć opieką szkoły przemysłu drobnego i domowego, przeznaczając na ten cel 250 000 złr., to jest o 29 200 złr. więcéj niż w r. 1880. Strąciwszy z téj sumy wydatki nierozłożone jako to: na stypendya, na inspektorów, na zapomogi dla muzeów i wydatki administraayjne, otrzymamy na kraje, tj. ściśle już na szkoły rzeczone 204,750 złr., która to kwota jest nawet o 32,450 złr. większa, a z niéj przypada na Galicyę 5910 złr., czyli o 1831 złr. więcéj, mianowicie na 3 szkoły istniejące 4710 złr. (szkoła snycerska w Rymanowie 800 złr., szkoła przemysłu drzewnego w Zakopanem 2060 złr., szkoła garncarska w Kołomyi 1850 złr.; w całem państwie jest 75 szkół z wydatkiem 196,495 złr.) i na założenie albo szkoły garncarskiéj we Lwowie, albo gdzieindziéj szkoły przemysłu drzewnego 1200 złr. (w całem państwie ma przybyć nowych szkół 8, a to nakładem 8255 złr.).

Służba cymentnicza wymaga wydatku 392,700 złr., tj. o 2700 złr. więcéj niż w r. 1880. Po strąceniu wydatków centralnych pozostaje się na kraje 343,328 złr., z których na Galicyę przypada 32,479 złr. która to kwota równa się mniéj więcéj kwocie roku 1880. W spisie urzędów cymentniczych nie widzimy już Gródka, Mielca i Rohatyna, natomiast figurują w nim dwa nowe, Sokal i Tarnobrzeg.

Innych wydatków na Galicyę w dziale tym już niema.

Dochody tegoż działu są preliminowane na 876,700 złr. czyli o 51,700 złr. wyżéj zeszłorocznych. Jakkolwiek bowiem dochody z urzędów cymentniczych są o 75,000 złr. niżéj preliminowane, jednak jeneralna inspekcya dróg żelaznych ma mieć nadzwyczajnego dochodu 100,000 złr. a nadto większe są dochody z instytucyj portowych o 26 700 złr.

Dochody cymentnicze są wykazane tylko w sumie ryczałtowéj na całe państwo, tak że do obliczenia ich z Galicyi nie mamy żadnéj podstawy.

Wydatki na pocztę i telegraf czynią razem 18,560 050 złr. czyli o 621,350 złr. więcéj niż uchwalono na r. 1880 mianowicie na poszty złr. 14 961,700 czyli o 561,700 złr. więcéj, na telegrafy 3 598,350 złr. czyli o 59 650 złr. więcéj. Dochody mają dać razem 20,995,000 złr. to jest o 1 225,000 złr. więcéj, mianowicie poczty 17,366,000 złr. tj. o 944,000 złr., telegrafy 3,629,000 złr. tj. o 281,000 złr. Z zestawienia tego wynikają dochody *netto* razem 2,434,950 złr. tj. o 603,650 złr. większe, mianowicie z poczt 2,404,300 złr. tj. o 382,300 złr., z telegrafów 30,650 złr. tj. o 221,350 większe (co do telegrafów bowiem uchwała na r. 1880 przewidywała jeszcze niedobór w ilości złr. 190,700).

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 7 stycznia.

Przed rozpoczęciem posiedzenia Rady miejskiej we środę, wiceprezydent Rady Dr. Weigel na czele radzców udał się do Prezydenta Dra Zyblikiewicza i złożył mu w imieniu Rady powinszowanie z powodu ozdobienia go przez NPana orderem. Prezydent odpowiedział, że zaszczyt, jaki go spotkał, jest właściwie udziałem całej Rady.

— Na dorocznem posiedzeniu administracyjnem Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, odbytem d. 5 stycznia, przyjęto do wiadomości odczytane sprawozdania z czynności naukowych, administracyjnych i finansowych ubiegłego roku, poczem uchwalono zmianę kilku ustępów statutu Towarzystwa, która się stała konieczną z powodu połączenia się z Towarzystwem lekarzy galicyjskich co do kasy zaopatrzenia wdów i sierot po zmarłych lekarzach; nareszcie wybrano Zarząd Towarzystwa na rok bieżący: Na prezesa Dra Jordana, na wiceprezesa Dra Domańskiego, na sekretarza dorocznego Dra Balickiego. Do komisyi redakcyjnej *Przeglądu Lekarskiego:* Na redaktora głównego Dra Blumenstocka, na członków komisyi redakcyjnej Drów: Oettingera, Pareńskiego, Rydla i Wasylewskiego. Na delegata do komisyi sanitarnej Dra Janikowskiego. Na delegatów do Rady nadzorczej i do walnego Zgromadzenia Towarzystwa lekarzy galicyjskich: Drów Krówczyńskiego i Szeparowicza we Lwowie. Na zastępcę tychże tylko na walne Zgromadzenie Tow. lekarzy galicyjskich Dra Merunowicza.

— Wczoraj ukonstytuował się komitet wystawy dla działu rękodzielniczo-przemysłowego. Prezesem obrany p. Teodor Baranowski, wiceprezesem Dr Weigel, sekretarzem p. Władysław Bruśnicki. Delegatami do ogólnego komitetu (łącznie z Towarzystwem rolniczem) pp. Wincenty Kornecki, Antoni Sapalski, J. Trauczyński, i Andrzej Zarzycki; zastępcami pp. Władysł. Bruśnicki i Rudolf John.

— Wczoraj odbył się wieczór inauguracyjny tutejszego Koła literacko-artystycznego, na który zebrało się około 60 osób. X. kanonik Polkowski poświęcił lokal i przemówił w kilku gorących słowach, łącząc z błogosławieństwem swem kapłańskiem serdeczne życzenia dla Koła. W czasie wieczerzy wniósł prezes Tow. p. Juliusz Kossak toast na pomyślność Koła, a wiceprezes p. Asnyk podniósł bardzo wymownie długoletnie zasługi obecnego na wieczorze prezesa Akademii Um. prof. Józefa Majera, które w tegorocznym pięćdziesięcioletnim jubileuszu jego profesorskiego zawodu czcić będzie z należnem uznaniem całe społeczeństwo nasze za inicyatywą Uniwersytetu i Akademii Umiejętności. Znany nasz poeta humorystyczny p. Bartels odczytał w czasie wieczerzy następujący przygodny wierszyk, który bardzo ubawił obecnych i wywołał odrazu ów nastrój wesoły, trwający odtąd aż do końca zabawy. Wiersz ten brzmi:

Mamy zatem literacko-
Artystyczne koło...
Postarajmyż się, w niem gracko
Biedzie stawić czoło;
Lokal mamy: istne cacko
Chociaż kasę gołą,
Zwyczajnie jak literacko-
Artystyczne Koło!
Poczynając od ratunku
Bliźniego Mosanie,
Nie wiem, czy mu z rozrachunku
Dużo pozostanie;
Ale otrzem łzę Horwacką,
Galicyjską połą,
Tyle stać na literacko-
Artystyczne Koło!
Zanim poczniemy pracować,
Podobni mrowisku
Możem dziś pobaraszkować,
Na nowem śmietnisku;
Z naszą naturą sarmacką,
Nieodrazu pszczołą
Stać się może literacko-
Artystyczne Koło!
Strach tylko, by w piękne rano:
(Aż pomyśleć zgroza:)
Z słusznością niepowiedziano:
„At, piąte u woza,
„Posmarowane partacko
„Erudycyi smołą,
„Skrzypi tylko literacko-
„Artystyczne Koło!“
Postanówmyż więc panowie,
Na tem polu nowem,
Przedwszystkiem, w zacnym Krakowie
Sensem świecić zdrowym...
A tymczasem, z miną chwacką,
Krzyknijmy wesoło:
Niech nam żyje, literacko-
Artystyczne Koło!

P. Bartoszewicz, biorąc pochop z ostatnich ustępów wiersza Bartelsa, uczynił w składnie ułożonym, także humorystycznym, wierszu zręczny zwrot do zadań przywódców i wniósł toast na cześć prezesa i wiceprezesa Towarzystwa. Obecny na zabawie hr. Konstanty Przezdziecki witając życzliwemi słowy założenie Koła, podniósł w swej przemowie, że dla przyjeżdżających do Krakowa obywateli z różnych stron Polski nie ma nic pożądańszego, jak zetknięcie się z literatami, a szczególnie z cenionymi wysoko w całej Polsce artystami krakowskimi, do czego dotychczas mało było sposobności, gdy teraz każdy z przybywających, wprowadzony do Koła będzie miał miłą sposobność poznania się z całem gronem.

Po wieczerzy zabawa przybrała charakter muzykalno-deklamacyjny. Prof. szkoły muzycznej p. Singer zachwycił słuchaczy odegraniem na skrzypcach „kawatyny“ Rappa, mazurka Wieniawskiego i kilku innych kompozycyj pełnych muzycznego wdzięku; dyrektor tejże szkoły p. Niedzielski odśpiewał z umiejętnie i z werwą poloneza Moniuszki z *Verbum nobile* i kilka śpiewek. X. kanonik Polkowski sprawił zgromadzeniu niespodziankę wyborną deklamacyą zupełnie nieznanego humorystycznego utworu jednego z poetów naszych z pozostającego dotąd w manuskrypcie i odczytał „Pygmaliona“ Asnyka, cieniując bardzo umiejętnie wyrażone w nim myśli i uczucia. Między temi produkcyami i aż do samego końca zabawy, która się niepostrzeżenie aż do północy przeciągnęła, porywał wszystkich do hucznej wesołości p. Bartels odśpiewaniem dawniejszych swych i nowych utworów. Wszyscy obecni rozeszli się pod wpływem bardzo przyjemnego wrażenia, życząc sobie nawzajem rychłego spotkania się na podobnej umysłowej biesiadzie.

— Dziś odbyła się na tutejszym cmentarzu ceremonia, której dokonał X. kanonik Golian, przeniesienia do wspólnego grobu trumien trzech zmarłych Matek Zgromadzenia Bożego Miłosierdzia, z których dwie były przełożonemi Zgromadzenia. Zgromadzenie to niemiało dotąd własnego grobu i trumny złożone były w obcych grobach. Brakowi temu zaradziła znana dobrodziejka Zgromadzenia, p. Antowa Helclowa, ofiarując na ten cel grób będący jej własnością.

— Na grób ś. p. Hieronima Ruszczewskiego majora b. wojsk polskich, zmarłego w d. 23 grudnia 1880 r., nadszedł wspaniały wieniec od fabryki papieru Braci Fiałkowskich i Twerdy w Bielsku, przez pamięć i szacunek dla zmarłego, a która-to firma jest w długoletnim stosunku z naszą drukarnią, której zmarły był buchhalterem, dzielnym i wzorowym pracownikiem.

— W przyszłym tygodniu rozpocznie szereg gościnnych występów na tutejszej scenie artystka teatru poznańskiego panna Marya Disterlówna, która przez dłuższy czas grała w Warszawie z powodzeniem. Panna D. występować będzie przeważnie w utworach francuskich, a po raz pierwszy ukaże się we wtorek w komedyi Augiera p. t. *Małżeństwo Olimpii.* Sympatyczne przyjęcie, jakiego doznała ta artystka na scenie warszawskiej, rokuje jej i w Krakowie powodzenie.

— Towarzystwo łyżwiarzy dopiero jutro rozpocznie tegoroczny seson łyżwiarski, bo dotychczas nie było lodu. Jutro tedy rano o godz. 10tej otwartym zostanie poraz pierwszy staw Towarzystwa przy Ogrodzie botanicznym, a w niedzielę grać będzie muzyka. W tym roku wiele zaprowadzono dla publiczności ulepszeń.

— Wczoraj znowu sala teatralna była przepełniona publicznością na przedstawieniu *Kościuszko pod Racławicami*; jej fizyonomja była niezwykłą, same bowiem nieznane twarze, widocznie zamiejscowi goście. I rzeczywiście zamiejscowi przybywają licznie na te przedstawienia a wczoraj wielu z nich przybyło przed teatr to powozami to z kolei i udawszy się do kasy nie znalazło już miejsca. Wiemy o rodzinie która przybywszy z dalszych stron nie znalazła już loży i czeka do soboty. Z tych powodów *Kosciuszko* przedstawionym będzie znowu w sobotę i niedzielę; a znaczna już ilość biletów zamówiona jest na te dwa dni. Mniemamy, że aby uniknąć zawodu, zamiejscowi, którzy chcą być na przedstawieniach tej sztuki, powinniby telegrafem lub listownie zamawiać miejsce, adresując do *Kasy teatralnej.*

— W niedzielę w sali redutowej daną będzie pierwsza maskarada.

— Prezesowa Towarzystwa dam św. Wincentego a Paulo nadsyła nam następujące pismo:

„Towarzystwo ubogich chorych (pod opieką św. W. a Paulo) dziękując uprzejmie za ofiarowany udział w dochodach z loteryj gospodarskiej z d. 23 grudnia r. z. zrzeka się owej sumy 200 złr. w. a. na rzecz Towarzystwa św. W. a Paulo męzkiego. W końcu stycznia Panie, mające ubogich chorych, pod swoją opieką urządzają loteryę, której dochód wyłącznie na ten cel przeznaczony będzie.

Prezesowa Towarzystwa
Zofia Wodzicka.“

7 stycznia 1881 r.

Oświadczenie to dające chlubne świadectwo wzajemnego wspierania się różnych towarzystw dobroczynnych w Krakowie wymaga wyjaśnienia. Przewodnicząca loteryi gospodarskiej urządzonej w wilję wilii, p. Wołodkowiczowa rozdzieliła dochód loteryi odstępując połowę Towarzystwu św. Salomei, a udzielając po 200 złr. dwóm Towarzystwom pod wezwaniem śgo Wincentego, ale zupełnie odrębny mającym zakres. Otóż Towarzystwo dam uwzględniając bardziej naglącą potrzebę Towarzystwa męskiego, zrzekło się tej części dochodu, wiedzione nadzieją, że ofiarę tę wynagrodzi udział publiczności na zwykłej dorocznej wencie, która w ciągu stycznia ma się odbyć.

— W piątek 14 b. m. odbędzie się w sali hotelu saskiego koncert znakomitego pianisty Józefa Wieniawskiego. Program obejmuje następne utwory: „Sonata“, Beethovena; „Waryacye“, Haydna; „Waryacye“, Haendla; „Ballada“, „Etiuda“ i „Scherzo“, Chopina; „Fuga“, Bacha; „Impromptu“, Schuberta; „Polonez“, Moniuszki; „Pieśń“, Chopina; „Polonez i walc“, Wieniawskiego; „Kwartet z opery *Rigoletto*“, Verdego, Liszta.

— Hr. Stanisław Tarnowski rozpoczął we środę szereg odczytów publicznych w Poznaniu rozbiorem Balladyny. Sala bazarowa, jak donoszą oba dzienniki poznańskie była przepełnioną słuchaczami, których znaczną część dostarczył zjazd obywatelstwa wiejskiego, żądnego żywego słowa polskiego, a imieniem prelegenta przywabionego. Hr. Tarnowski na wstępie tłomaczył wybór przedmiotu, że polem akcyi fantastycznego utworu jest właśnie ta najstarsza polska dzielnica. Następnie prelegent wskazał genezę Balladyny, którą Słowacki zamierzał otworzyć cały cykl dramatów; rozbierał pokrewieństwa, które według jednych miały przypominać dramata greckie, według Małeckiego „Odprawę posłów“ Kochanowskiego, a według Krasińskiego Szekspira. Prelegent podziela i uzasadnia to ostatnie zdanie. Podnosząc wielkie piękności utworu i postaci wykazuje, że całość niema warunków ani tragicznych, ani historycznych, ani alegorycznych. *Kuryer Poznański* powiada: „że prelegent zachwycał słuchaczów, przedmiotem i barwnością kolorów, kiedy wskrzeszał zamierzchłe postacie naszych protoplastów, malował polskie sioło i lud cichy a pracowity, kiedy doń wprowadzał głosicieli nowej Ewangelii.“ *Dziennik Poznański* niemniej daje świadectwo zajęcia publiczności, ale zdaje się skarżyć, że prelegent „utwory jednego z najznakomitszych wieszczów“ poddał pod rozbiór krytyczny, choć zgadza się na większość zarzutów i zdań prelegenta. Znać z relacyj obu dzienników, że wykłady hr. Tarnowskiego są rodzajem wypadku w spokojnem życiu Poznania.

— Dzienniki włoskie i francuskie nader pochlebnie odzywają się o występach w Nicei naszej rodaczki panny Stolzman-Prylińskiej. Panna P. śpiewała partyę Walentyny w „Hugonotach,“ a krytyk przyznaje młodej artystce niepospolite zalety.

— Do Wiednia odstawiono z Belgii Marcelego Grzelickiego, niegdyś urzędnika pocztowego w Galicyi i Wincentego Kaleczyńskiego, rzeźbiarza, którzy skazani w Belgii na 6 lat więzienia za puszczanie w obieg fałszywych banknotów rosyjskich, zostali ułaskawieni po dwóch latach, gdy jednak obwinieni są o popełnienie przedtem w Austryi czynów karygodnych, przeto wydano ich w ręce władz austryackich.

— Bukiet ślubny, jaki syndykat ogrodników gandawskich ofiarować ma królewnej Stefanii imieniem miasta Gandawy, będzie arcydziełem w swoim rodzaju, stanowiącem epokę w dziejach kultury kwiatów. Pod względem rozmiarów bukiet ten nie będzie nadzwyczajnością, za to wartość kwiatów, jakie go składać będą, jest istotnie niezwyczajną. Będą to same najrzadsze orchidee, z których nie wejdzie do bukietu ani jeden egzemplarz, którytby nieposiadał szczególniejszych przymiotów i wdzięku. Już teraz ogrodnicy gandawscy sztucznie przyspieszają rozkwit tych kwiatów, aby były naczas do bukietu. Osobne środki zarządzone będą w tym celu, ażeby bukiet aż do chwili doręczenia go dostojnej narzeczonej, utrzymać w zupełnej świeżości. Niektóre kwiaty uszczknięte będą z gałązek w ostatniej dopiero chwili. Na godzinę przed odejściem pociągu z deputowanymi syndykatu ogrodniczego, będzie bukiet ułożony i w sam dzień ślubu wręczony królewnej w Wiedniu. Bogato oprawne album z herbem miasta Gandawy zachowa pannie młodej wspomnienie upominku tego nazawsze, obok bowiem dedykacyi będzie zawierało fotografię bukietu oraz krótkie zapiski o kwiatach które go składały.

— W miasteczku Vianden, leżącem na granicy niemiecko-luksemburskiej wzdłuż ściany skalistej oberwał się nad ranem łom kamienia około 150 metrów kub. objętości mający i zgruchotał trzy domy; 12 osób znalazło śmierć pod gruzami a tylko trzy ocalało.

— W Tybindze zabił w październiku r. z. w pojedynku słuchacz wydziału prawnego Tykociner, z Warszawy, swojego kolegę Grimma z Prus, którego wyzwał za obrazę osobistą na pałasze. Grimm jednak odrzucił broń sieczną i żądał pistoletów. Za drugim strzałem padł Grim przeszyty kulą w piersi. Sąd skazał Tykocinera temi dniami na 2 lata i 8 miesięcy twierdzy.

— W Brigton w Anglii umarł d. 31 grudnia filozof i publicysta niemiecki Arnold Ruge, licząc lat blisko 79. Był on profesorem, członkiem parlamentu frankfurckiego i schronił się do Anglii, gdzie stale od tego czasu przebywał i należał do ówczesnego międzynarodowego związku rewolucyjnego, do którego należeli Mazzini, Blanqui, Darasz itd. Tłumaczył on także wiele dzieł z angielskiego. Pisma je-

go treści historycznej i filozoficznej rozsiewały propagandę rewolucyjną i ulegały surowej cenzurze w kraju.

TEATR. W sobotę d. 8 stycznia: Obraz historyczny w 5 oddziałach, a w 7 odsłonach: *Kościuszko pod Racławicami*, napisał A. W. Lassota, z muzyką p.... — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 5 stycznia pochmurno; termometr od —1·4 doszedł do +1·4 C. Dnia 6 pogoda; termom. od —4·8 doszedł do +1·5 C. Barometr wysoko stoi; o 7ej rano d. 7 stan jego był 758·5 millim., termometru —6·6 C. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę d. 8go stycznia: ŚŚ. Seweryna i Maksyma.

Wiadomości bibliograficzne.

I zbliska i zdaleka. Poczet stu feletonów umieszczonych w *Kuryerze Poznańskim* od października 1878 do września 1880 (w skróceniu). Poznań 1881 (u Żupańskiego) w 8 d. str. 501.

Od Administracyi „Czasu.“

Dr L. Kapiszewski z Gorlic nadesłał na nasze ręce na świętopietrze 10 złr., dla misyi bułgarskiej OO. Zmartwychwstańców w Adryanopolu 5 złr.

KONCERT. Koncert panny **Majewskiej** pianistki i pana **Horbowskiego**, barytonisty z Warszawy, zgromadził we środę liczną publiczność. Panna Majewska zwróciła już przed dwoma laty uwagę na siebie, ale trzeba przyznać, że od tego czasu uczyniła znaczne postępy. One też upoważniają do rokowania młodej artystce pięknej przyszłości. Główniejsze zalety gry koncertantki spoczywają w bardzo dobrej rytmice, w staranności o techniczną dokładność, w porządnem frazowaniu i unikaniu przesady. Rozbiór pojedynczych utworów odegranych przez p. M., byłby o tyle zbytecznym, że talent p. M. nie miał jeszcze czasu uwydatnić się indywidualnością, której odcieni szukaćbyśmy mogli w wydawanych kompozycyach. Tu i owdzie nie wyszedł należycie obraz kompozycyi, bądź to z braku siły lub odpowiedniej techniki. Jednę tylko radę ośmielilibyśmy się dać młodej artystce, aby unikała niepotrzebnych ruchów rękami, gdyż one narazić mogą nieraz precyzyę na niebezpieczeństwo.

Koncertantka wykonała: Largo i Allegro z Sonaty H moll Szopena, Postorale Scarlatego, walc Cis moll Szopena, miniaturę Rubinsteina, nokturn Des dur Szopena, jeden z mazurków Żeleńskiego, dedykowanych p. Menter-Popper, i polonez E dur Liszta. Publiczność nagradzała koncertantkę rzęsistemi oklaskami.

Pan Horbowski, barytonista, odśpiewał romans Revignaniego, polonez z *Verbum nobile* Moniuszki, pieśń Campany, pieśń „Dzikie sny“ Żeleńskiego, Ninę Pergolesego i pieśni Roguskiego i Münchheimera, a we wszystkich tych utworach zachwycił wyborną szkołą, nadzwyczaj pewną intonacyą, wielkim gustem i doskonałą dykcyą, chociaż głos nie wszędzie ma równy. Prześlicznie wycieniowany utwór Pergolesego i polonez Moniuszki, tryskający życiem i humorem najhuczniejsze zjednały artyście oklaski.

W samej deklamacyi, podejmuje czasem p. H. zadanie, które raczej kompozytor rozwiązać powinien. Jeśli bowiem na słowach „grób, serce, młody, miła“, leży nacisk, to śpiewak wszystko uczynił, położywszy go należycie. Rzeczą zaś jest kompozytora, taką frazę skomponować, aby słowa: grób, serce itp., miały swoją charakterystykę bądź to w akompaniamencie lub w śpiewie. Zmuszanie zaś samego głosu do charakterystyki słów, leży już po za granicami ścisłej deklamacyi.

Wśród spoczynku koncertantów, pięknie oddeklamował p. Sobiesław ustęp ze „Szwajcaryi“, Słowackiego.

W końcu musimy wytknąć wielką niedokładność w samym programie. I tak pominąwszy, że przy utworach wydrukowanych nie było podanego tonu, czytamy n. p. Nr 1) Sonata Szopena. Sonat Szopena mamy trzy, a i tak usłyszeliśmy tylko trzecią i czwartą część z Sonaty H moll. Dalej arya z Wilhelma Tella, podczas gdy usłyszeliśmy *Verbum nobile* Moniuszki. *Je tamere,* nie wiadomo po jakiemu, zamiast *Jo t'amero.* Program w ręku publiczności powinien być niezawodnym przewodnikiem, albo jest zbyteczny.

Fortepian, własność ks. Marcelliny Czartoryskiej, z fabryki Pleyela zwrócił prześlicznym swym tonem powszechną uwagę.

Franciszek Bylicki.

Gospodarstwo handel i przemysł

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 6 i 7go stycznia.

Z powodu uroczystego święta Trzech Króli nie było w dniu wczorajszym żadnego dowozu, a tem samem i targu na granicy Kongresówki tak na Baranie jako też i na Michałowicach.

Wskutek wczorajszego święta dowóz zboża na dzisiejszym targ kleparski był nadzwyczaj mały, a z Prus nie było kupców. Obrót był bardzo słaby, a zakupno odbywało się po większej części na miejscowe potrzeby; lubo i przez ajentów zakupywano piękną czerwoną pszenicę na wywóz z Prus i to nawet po cenach wyższych od cen na ostatnim targu płaconych. Żyto, jęczmień i koniczynę czerwoną po ostatniej cenie; biała spadła w cenie. Rzepak płacono dzisiaj drożej. Nasiona strączkowe nie wielkiej uległy zmianie.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·50 do 11·40 złr., czerwoną od 10·90 do 11·75 złr., pszenicę białą od 11·— do 11·70 złr., żyto piękne od 10·50 do 10·90 złr.,— pośledńie od 10·— do 10·50 złr., jęczmień piękny od 8·20 do 8·50 złr., pośledni od 7·25 do 8·20 złr., owies od 6·90 do 7·25 złr., groch od 8·— do 10·25 złr., tatarkę od 7·50 do 8·— złr., proso od 5·50 do 7·— złr., fasolę od 8·— do 12 — złr., jagły od 10·— do 12·— złr., rzepak od 12·25 do 12·75 złr., kukurudzę od 7·— do 8.— złr., koniczynę czerwoną od 40·— do 48·— złr., białą od 50 — do 70·— złr.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 3 stycznia. — **Wiedeń:** pszenica 11·50 do 12·— złr.; żyto od 10·40 do 10·90 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 33·— do 33·25 złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·67 do 11·70 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 211·25; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·—; olej rzepakowy 54·50 złr. — **Szczecin:** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 62·25 złr.; olej rzepakowy 72·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; **Kolonia** pszenica —·— złr.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ruch między chłopami w Austryi Górnej wywołany i podniecany przez centralistów nie ustaje, a na d. 10 b. m. zapowiadają bardzo liczny wiec włościan w Linzu. Ale też, co z zadowoleniem zapisać wypada, znać także prąd przeciwny w całym tym ruchu. Mianowicie deputowani konserwatywni, którzy z początku z powodu wzburzenia między chłopami nawet odezwać się nie mogli, teraz nietylko znajdują posłuch, lecz nadto chłopi uznają ich postępowanie za usprawiedliwione i uchwalają dla nich wotum ufności. I tak n. p. w Atzbach przemawiał dep. X. Pflügl do zgromadzenia około tysiąca chłopów. Przytoczywszy nazwiska członków komisyi dla regulacyi podatku gruntowego, wykazywał, że centraliści podjudzający dziś chłopów przeciw temu podatkowi, mieli w niej większość, a przeto dzieło jest takiem, jakiem je mieć chcieli. Według *Vaterlandu* mówca skreślił dalej usiłowania rządu, aby krajom więcej obciążonym nadać wszelkie możebne ulgi, lecz gabinet liberalny, Rada państwa liberalna i poniekąd wszechmocna komisya centralna odrzucała wszelkie propozycye; a więc nie teraźniejszy rząd jest nieżyczliwym ludowi, lecz poprzedni, liberalny. Rząd liberalny zwlekał sprawę do tego stopnia, że koszta regulacyi obliczone pierwotnie na sześć milionów złr., wynoszą teraz około 20 milionów. Wina spada nie na teraźniejszą konserwatywną większość Rady państwa, lecz na dawniejszą, liberalną. W końcu nadmienił mówca, iż dowiedział się, że rząd myśli jako ostatni środek zaradczy wnieść jeszcze w Izbie nowellę do ustawy, którąby podwyższenie podatku w tych krajach wstrzymała aż do upłynienia terminu reklamacyjnego — i wyraził nadzieję, że nowella ta uzyska większość w Izbie, atoli przestrzegał, aby niezaniedbano natychmiast wnosić reklamacyj. Po tej mowie chłopi uchwalili posłowi wotum zaufania. Z tego wypływa, że zaczynają im się otwierać oczy na agitacyę centralistów i niewątpliwie o objawach takich słyszeć będziemy częściej.

Artykuł *Politik* nie przestał jeszcze być przedmiotem dyskusyi publicznej, tak iż pomieniony dziennik widzi się ponownie zmuszonym słowa swoje interpretować; mianowicie pisze dziś, że przez artykuł ten z jednej strony chciano upomnieć rząd, aby nie lekceważył niezadowolenia objawiającego się w Czechach, z drugiej strony zaś chciano ponownie i z naciskiem wytłumaczyć ludowi czeskiemu, iż powinien w teraźniejszem położeniu deputowanych czeskich okazać tę cierpliwość i wytrwałość, której nie miał wtedy, gdy Czesi prowadzili politykę bierną. Co do autora pomienionego artykułu, za jakiego miano dep. Riegera lub Zeithammera, oświadcza *Politik*, iż pisał go jeden z politycznych przyjaciół p. Riegera, mianowicie Dr Jerzabek i robi bardzo znaczącą uwagę w tych słowach: „a co się tyczy przywódzcy ludu czeskiego, zostaje dziennik nasz do Dra Riegera w tak przyjacielskim stosunku, że gdyby tenże miał coś ważnego tym artykułom zarzucić, z pewnością byłby nam nadesłał sprostowanie, które oczywiście bylibyśmy z całą gotowością zamieścili.“

Do *Köln. Ztg.* telegrafowano, że Papież pozwolił „w zasadzie“ kapitułom katedralnym w Niemczech wybierać zarządców dyecezyi, a tylko w trudniejszych wypadkach wstrzymać się od wyboru. *Germania* w obszernym wywodzie wykazuje nieprawdopodobieństwo takiego upoważnienia ze strony Stolicy św. Kapituły katedralne w Prusach mają prawo wybierać wikaryuszów po śmierci biskupa, a przez śmierć nie obsadzone są biskupstwa Trewir, Paderborn, Osnabrück i Fulda. Tam przeto mogą być wybrani wikaryusze, ale gdy ustawy majowe nakazują przysięgę biskupa wybranego, przeto trzeba wprzód wiedzieć, czy rząd uwolniłby wybranego wikarego od przysięgi i czyby wybrany poddał się ustawom majowym. Tam zaś, gdzie dyecezye są opróżnione przez wygnanie biskupa, jak Kolonia, Poznań, Wrocław, Limburg, kapituły na mocy prawa kościelnego nie mogą wybierać zastępców biskupich. *Germania* przypuszcza chyba, że taki zamiar, jaki ogłasza *Köln. Ztg.* powstał w sferach rządowych, ale nie w Rzymie.

Prov. Corresp. donosi, że ks. Bismark przybędzie niebawem do Berlina, i że Rada ekonomiczna w przyszłym tygodniu zbierze się.

Pogrzeb Augusta Blanqui d. 5 b. m. był najwyraźniejszym dowodem, iż rząd dzisiejszy francuski zostaje na łasce socyalistów i komunistów. Prefekt policyi Andrieux wydał najsurowszy rozkaz swoim podwładnym, aby żadnej nie stawiali przeszkody demonstracyom i przestrzegali tylko, aby jaki przypadek nie zaszedł w natłoku. Policya na cmentarzu Pére-Lachaise usiłowała rozdzielić tłumy cisnące się, lecz i tego nie była w stanie uczynić, bo kordon jej rozbito. Pochód pogrzebowy odbył się bez krzyża i bez księży, a natomiast przewodniczyły mu i szły za niem czerwone chorągwie socyalistów z różnych miast i czerwone wieńce wśród okrzyków: „niech żyje republika socyalistyczna!“ Clémenceau, który miał mówić nad grobem, nie ukazał się, rej zaś wodzili i zabierali głos: Rochefort, krewny zmarłego Martinet, Lepelletier i Ludwika Michel. Mówcy nie tyle o zmarłym głosili pochwał, ile przekleństw miotali na żyjących i wzywali obecnych, aby raz położono koniec spanoszonym władzom Francyi, zdeptali mieszczaństwo, duchowieństwo i całą tę dzisiejszą społeczność, która tuczy się pracą robotnika. Ludwika Michel, apostołka komuny, wznosi okrzyk na cześć nihilistów rosyjskich, którzy lepiej umieją działać od rewolucyonistów francuskich. Rochefort nie miał mowy, wogóle bowiem nie ma on zdolności oratorskich, choćby takich, jakich potrzeba dla podniecenia umysłów, a których cała siła polega na złorzeczeniach i okrzykach rewolucyjnych.

Król Humbert przybył z żoną, synem i bratem dnia 4 b. m. do Palermo i odprawił tam wjazd przez „Porta felice“.

Trzy sprawy zajmują Anglię: spór grecko-turecki, Irlandya i wojna w południowej Afryce. Co do pierwszej, gabinet Gladstona idzie ręka w rękę z innemi mocarstwami, więc zapewne mowa tronowa dziś dotknie jej tylko powierzchownie, kładąc nacisk na „koncert europejski“. Co do Irlandyi mowa tronowa ma wypowiedzieć ubolewanie, że środki zwykłe nie zdołały utrzymać bezpieczeństwa życia i mienia, a przeto zachodzi konieczność użycia środków wyjątkowych. Aby jednak zapewnić na przyszłość spokój kraju, rząd wniesie ustawę względem uregulowania własności ziemskiej w Irlandyi. Wreszcie mowa tronowa poruszy sprawę Transvaalu, i rząd zażąda kredytu na powiększenie sił zbrojnych. Ze spraw mniejszej wagi, a raczej nie tak piekących jak tamte, mowa tronowa nadmieni o zmianie regulaminu, aby zapobiedz nieustającym mowom tych deputowanych, którzy zechcą Izbę przegadać i znużyć, względem zaopatrzenia Londynu w wodę, która to sprawa przyłożyła się po części do upadku Beaconsfielda.

Dawid, założyciel Ligi agraryjnej wypowiedział świeżo na zebraniu, że ma przekonanie, iż dopiero po zniesieniu aktu *habeas corpus* wystąpią wszelkiego rodzaju gwałty i zamachy, które dziś Liga umiała nieraz powstrzymać, że zemsta osobista nie będzie wtedy miała hamulca i że Irlandya stanie się widownią walki na śmierć.

Wielka liczba Fenistów przebywających w Anglii nie będzie narażoną na następstwa ustaw wyjątkowych dla Irlandyi wydać się mających. Z tego powodu zachodzi obawa, aby tajne wyroki zapadłe na właścicieli irlandzkich w Anglii zamieszkałych, nie były tam wykonane.

W Newbrock pod Clare-Morris w Irlandyi zaszły d. 4 b. m. groźne zaburzenia: tłum ludzi usiłował niedopuścić woźnych sądowych do wręczenia dzierżawcom nakazu opuszczenia siedzib swoich. Policya użyła broni, przyczem wiele osób zostało ciężko ranionych, a cztery z nich śmiertelnie.

Proces Parnella i jego towarzyszy zapewne przeciągnie się długo pod nieobecność oskarżonych, którzy mieli udać się do Londynu na otwarcie parlamentu. Obrońcy ich zamierzają powołać wielką liczbę dzierżawców, którzy mają zeznawać, jakich wysileń i ofiar przechodzących możność ludzką wymagają od nich właściciele ziemscy bez względu na zły stan zbiorów, oraz, że wielka część dzierżawców żywi się jedynie ziemniakami, a gdy te nie obrodzą, narażoną jest z rodzinami swemi na śmierć głodową.

Wczoraj otrzymano w Londynie urzędowe doniesienie z Pietermaritzburga z d. 5 b. m., które mówi: Kapitan Lambert, wzięty w Heidelbergu w niewolę i tu odstawiony, wypuszczony został na wolność z kapitanem Elliot na słowo i wysłany do ziemi Oranii. Kiedy obaj przebywali rzekę Vaal, eskorta złożona z Boerów dała ognia i zabiła Elliota. Wypuszczono 62 jeńców 94go pułku którzy są teraz w drodze do Natalu. Lambert liczy Boerow w Heidelbergu zebranych na 800. Inni Boerowie stoją w Potchefstroom, Wakerstroom i w innych miejscach. Lambert spotkał wielką liczbę Boerów udających się z Oranii do Transvaalu. Do Natalu wtargnęło 200 Boerów i umocowało się na 5 mil od granicy. Patrole angielskie cofnęły się przed nimi.

Jak dalece panuje w Londynie obawa przed zamachami Fenistów, dowodzi ta okoliczność, że rząd nakazał wzmocnić straże w składach broni pułków ochotników angielskich, gdyż zasłyszano, że Irlandczycy mają nocą złupić broń z tych składów. U brzegów Irlandyi krążą statki dla przestrzegania dowozu broni. Mylną zaś okazała się obawa, iż Irlandczycy podłożyli torpedy pod jeden okręt angielski.

Agence russe zaprzecza doniesieniom, jakoby lord Dufferin powrócił do Petersburga z szczególnemi poleceniami w kwestyi grecko-tureckiej. Był on w Londynie na radzie ministrów, ale tylko jako właściciel dóbr w Irlandyi, a nie jako poseł angielski w Petersburgu.

Wiadomo, że skarb rosyjski zamierza w ośmiu latach spłacić bankowi państwa 417 milionów rubli wypuszczonych w obieg podczas ostatniej wojny wschodniej. Otóż pierwsza rata tego długu ma być spłacona zaraz po nowym roku wschodniego kalendarza.

Angielskie dzienniki kolportują dla odmiany sensacyjną wiadomość, że skutkiem zbliżenia się Rosyi do Niemiec i Austryi, ostatnia korzystając z dogodnej sposobności, gotuje się teraz do uczynienia stanowczego kroku naprzód w kierunku Saloniki. Dzienniki te motywują tem nawet obecną postawę Grecyi, która gdyby teraz przy pomocy Francyi i Anglii nie uzyskała przyznanych jéj części Epiru i Tessalii, nigdyby już później wobec zyskanéj przez Austryę na półwyspie bałkańskim przewagi, trafić do nich nie zdołała. *Sonn-u.-Montags Ztg*, robi do tych wieści, w których jak mówi ziarnko prawdy otaczają całe kłęby fantastycznie urojonych wieści, dosyć słuszną uwagę, że nie postawa Austryi zmusza Grecyę do wojennych zamiarów, ale raczéj wytrwanie ostatniéj w awanturniczych zamiarach mogłoby zmusić Austryę do zajęcia przypisywanego jéj teraz stanowiska. Sytuacya w sprawie greckiéj skupia się w téj chwili w tem, że Turcya okazuje się nieco skłonniejszą do rozszerzenia ustępstw w nocie październikowéj oznaczonych, a mocarstwa całą usilność wytężają na to, aby Grecyę skłonić do przyjęcia stosownie rozszerzonych ustępstw tureckich.

W Bułgaryi rząd łącznie z skupczyną powzięli zamiar zmienienia ustawy wyborczéj w taki sposób, żeby tylko sami Bułgarowie mieli prawo wyboru, wszystkie zaś inne szczepy zamieszkujące Bułgaryę, były od niego odsądzone. Książę Aleksander odmówił jednak sankcyi téj uchwale. Do mocarstw doradzających mu tę decyzyę przyłączyć się miała nawet Rosya.

Porta ma przygotowywać protest przeciwko zbrojeniu się Grecyi a szczególnie przeciw werbowaniu ochotników na wyspie Korfu, co się zdaniem jéj sprzeciwia neutralności wysp jońskich. *Sonn-u.-Montags Ztg* odbiera telegram z Paryża, że tam spodziewano się częściowéj zmiany ministerstwa greckiego.

Urząd skarbowy Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej wykazuje, że dług publiczny w grudniu zmniejszył się o $5^{7}/_{10}$ milionów dolarów. Z końcem r. 1880 znajdowało się w kasach skarbowych 222,300,000 dol. Ogół dochodów Unii wynosił w roku ubiegłym 360 milionów, zatem o 66 milionów więcej niż w r. 1879.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Berlin 7 stycznia. Reprezentacya miejska wybrała ponownie przewodniczacym swoim izraelitę **Strassmanna** i wybrała **Virchowa** jego zastępcą; obaj wybrani przyjęli wybór.

Paryż 7 stycznia. Minister spraw zagranicznych wystósował wczoraj do gabinetu greckiego depeszę o przyjęciu przez Francyę projektu sądu polubownego i zaleceniu reprezentantom mocarstw w Atenach zamierzonego pisma zbiorowego. Francya uznała jednak za rzecz stósowną z powodu szczególnego położenia wobec Grecyi jeszcze raz wdać się z osobna.

Paryż 7 stycznia. Według prywatnych doniesień z Konstantynopola i Aten daje się tam spostrzegać widocznie lepsze usposobienie pod względem sądu polubownego.

Londyn 6 stycznia po poł. Parlament został otwarty mową tronową, którą lord-kanclerz odczytał. Mowa ta podnosi przyjacielskie stosunki z państwami zagranicznemi. Mocarstwa prowadzą rokowania o kwestyi greckiej. Wiele postanowień traktatu berlińskiego długo pozostałych niewykonanemi, zajmuje troskliwą uwagę rządu, który zażąda uzupełnienia pełnomocnictw, aby przywrócić porządek w Irlandyi, pragnie jednak zarazem usunąć złe tam istniejące; dla tego wniesie ustawę mającą na celu rozwinąć ustawę agraryjną z r. 1870. Rząd chwycił się środków przywrócenia władzy angielskiej w Transvaalu. Zajęcie Kandaharu przez Anglię nie będzie dalej utrzymane.

Londyn 7 stycznia. W Izbie niższej przystąpiono do rozpraw nad adresem. **Northcote** krytykuje mowę tronową oraz politykę rządu w Irlandyi. **Gladstone** odpowiada, że obecnie Francya za zgodą Anglii udziela rad swoich w kwestyi greckiej. Rząd zna trudności i groźne niebezpieczeństwa, ale nie zna żadnego lepszego środka, aby zapobiedz niebezpieczeństwom, nad koncert europejski Gladstone broni polityki rządu w Irlandyi i spodziewa się, że Izba niższa rozwiąże bezstronnie kwestyę irlandzką. Dalsze obrady odroczono. W Izbie wyższej toczyły się również obrady nad adresem. **Beaconsfield** poddaje ostrej krytyce położenie Anglii pod wszystkiemi względami; przypisuje rządowi winę, oskarżając go o nieudolność. **Granville** odpiera zarzuty i wskazuje usiłowania rządu, aby wykonać traktat berliński. Dodaje zaś, że odpowiedzialność za stan rzeczy w Irlandyi nie spada na rząd; należy zważyć, czy środki zapobiegawcze dadzą się użyć bez zaprowadzenia reform. Adres uchwalony został bez głosowania.

Konstantynopol 6 stycznia. **Said** basza wyraził się prywatnie z zaufaniem w pokojowe rozwiązanie kwestyi greckiej.

Kursa. — **Wiedeń** 7-go stycznia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·85. — Renta srebrna 73·95.— Renta złota 88·10. — 6% Renta złota węgierska 109·35. — Losy z roku 1860. 130·80. — Akcye Banku Narodowego 824·—. — Akcye kredytowe 283·—. — Londyn 118·40.— Srebro —·—. Napoleony 9·36½ ——. — Lombardy 102·25.— Losy 1864 roku 171·25.—. Akcye kolei Karola Ludwika 281·25·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 146.50. — Anglo-Bank 126·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·75. Marki 58·10 Ruble 122·— — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 8 Stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	20 75	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 55	5 66
20 frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 62	9 73
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	—
Listy zastawne i oblig.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 60	102 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 —	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 75	93 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 50
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	98 25	99 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	101 —
4% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	281 —	283 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	171 —	173 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	294 —	304 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 75
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

Wiedeń 5 Stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
5% Renta papierowa	72 85	73 —
5% Renta srebrna	73 90	74 05
4% Renta złota	87 80	88 10
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 25	122 75
5% „ „ 1860 „ 500 „	130 80	131 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	135 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 —	171 50
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	171 —
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie	97 —	98 —
Galicyjskie	98 70	99 —
Morawskie	101 —	— —
Niższo-Austryackie	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie	103 —	— —
Szlązkie	102 —	— —
Styryjskie	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie	96 50	97 —
Węgierskie	96 90	97 40
Węgier. z klauz. 1867	95 50	96 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 40	125 70
6% Renta węgierska złota	109 40	109 65
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	86 —	86 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	125 50	125 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	237 —	238 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	285 40	285 60
„ „ węgierskie 200 „	261 75	262 25
Depositen-Bank 200 „	219 —	219 50
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	824 —	826 —
Unionbank 100 „	113 60	113 75
Verkehrsbank ogólny 140 „	136 50	136 50
Wied. Bankverein 100 „	129 25	129 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez %	77 60	78 —
Alföld-Fiume 200 5%	157 50	158 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	566 —	568 —
Elżbiety 210 „ „	202 —	203 —
Linz-Budweis 200 „ „	180 50	181 —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	171 75	172 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „	2492	2497
Franciszka Józefa 200 „ „	182 75	183 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	282 25	282 75
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	131 76	132 25
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	171 75	172 25
Nordwest austr. 200 „ „	193 —	193 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	244 50	244 75
Rudolfa 200 „ „	167 25	167 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	144 50	145 50
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	276 50	277 50
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	106 —	106 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	244 —	244 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	147 75	148 25
„ Nord-Ost 200 „ „	146 75	147 50
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	152 50	153 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	115 75	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 50	— —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	102 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	100 —	100 50
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 25	93 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 50	99 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 50	99 —
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 75	103 25
6% „ Banku Włość. lwow.	99 —	— —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 —	102 15
5% Szlazko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100 —	100 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	99 —	— —
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 80	102 20
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	89 50	90 —
Alföld-Fiume 200 „	90 —	90 50
„ Em. 1874 200 „	88 25	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	100 —	100 50
„ Em. 1862 300	99 —	— —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	100 50	101 —
„ Em. 1870 200 „	100 50	101 —
„ Em. 1872 200 „	101 50	— —
„ Salzb.Tyr. 1878 200 „	99 75	100 —
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 70	106 —
„ „ wal. s. „	102 25	102 75
„ Mor.-Szlaz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion, 1872 „	106 50	107 50
„ poż. 1876 r. 100 „	105 25	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 —	101 25
„ Em. 1873 200 „	100 50	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	104 —	— —
„ „ II „ 1867 300 „	102 50	103 —
„ „ III „ 1871 300 „	102 50	103 —
Koszycko-Oderb. 200 „	91 —	91 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	92 25	92 75
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	97 —	97 20
„ „ III „ 1868 300 „	91 75	92 —
„ „ IV „ 1872 300 „	89 90	90 40
Nordwestb. austr. 200 „	101 —	101 25
„ „ Lit. B. 200 „	101 10	101 30
„ „ Em. 1874 200 „	120 —	— —
Rudolfa 300 „	96 80	97 —
„ Em. 1869 300 „	96 70	96 —
„ Em. 1872 300 „	94 80	95 —
„ Salzka. gut. zł. 200 „	113 50	114 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	83 25	83 75
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 50	178 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	126 60	127 —
„ 200 złr. 5%	112 50	112 90
Theissb.-Gesell.	100 50	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	86 50	87 —
„ „ II Em. 200 „	83 40	83 90
„ Nordost 300 „	84 —	84 25
„ „ złotem 200 „	104 75	105 25
„ Westbahn 200 „	90 25	90 75
„ „ Em. 1874 200 „	87 —	87 25
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	113 25	113 75
Premiowe Wiedeńskie 100 „	116 —	116 50
„ Węgierskie 100 „	108 50	109 —
3% Tureckie 400 fr.	16 50	16 75
Kredytowe 100 złr.	178 50	179 —
Ciary 42 „	40 50	— —
4% Donau-Dampfsch. 105 „	104 50	105 50
Inspruku 20 „	— —	25 —
Keglewicha 10½ „	17 50	— —
Krakowskie 20 „	— —	— —
Ofner (miasta udy) 40 „	39 —	40 —
Palffy 42 „	37 25	37 75
Rudolfa 10½ „	18 50	19 —
Salma 42 „	51 25	51 75
Salzburgskie 20 „	— —	— —
St. Genois 42 „	48 75	49 25
Stanisławowskie 20 „	25 —	25 50
4½% Tryesteńskie 105 „	126 50	— —
4% „ 50 „	67 —	— —
Waldsteina 21 „	32 25	32 75
Windischgrätza 21 „	38 25	38 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 58
20-frankówki	9 36	9 37
Imperyały rosyjskie	9 66	9 68
Funty sterl. angielskie	11 77	11 82
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Marki niemieckie za 100 marek	58 10	58 20
Ruble papierowe za 100	122 —	122 50

Lwów 5 Stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 50	301 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 30	99 30
4% „ „ „ „ 37-letnie	91 70	92 70
5% „ „ Banku hipot. gal.	98 30	99 30
6% „ „ „ włościań. gal.	102 25	103 25
6% „ „ „	101 50	102 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 25	99 25
6% „ pożyczki krajowej	100 60	103 —

Warszawa 5 Stycznia.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	99 75	— —
kupon	— —	0 14
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	9° 50
kupon	— —	018
4% Listy likwidacyjne	— —	86 15
kupon	— —	0 87

Wyszedł świeżo:

Kalendarz Katolicki Krakowski na rok Pański 1881

z bezpłatnym dodatkiem: Kalendarza biórkowego ozdobnego.

Cena egzemplarza 50 cent.

Doborowa treść, liczne obrazki, a między innemi bardzo piękna **kolorowa** rycina Najsłodszego Serca Jezusowego, zalecają to wydawnictwo. (3387-6-6)

Nakład **Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.**

Dzierżawa dóbr Zubrze, Sichów i Pasieki.

L. 38731. (72-1-3)

Celem wydzierżawienia dóbr miejskich: Zubrzy, Sichowa i Pasiek, o jedną milę od miasta Lwowa położonych, obejmujących:

pól ornych około	677	morgów
łąk i sianożęć około	144	„
pastwisk około	20	„

niemniej w zupełnie dobrym stanie dom mieszkalny, tudzież zabudowanie gospodarskie i mieszkania dla czeladzi w dostatecznej ilości w stanie używalnym, jednak z wyłączeniem prawa propinacyi, odbędzie się licytacya ofertowa dnia **3 lutego 1881 r.** o godzinie 11ej przedpołudniem w biurze Dep. I. na podstawie następujących głównych warunków:

1) Dzierżawa trwać będzie lat 12, a poczyna się z dniem zawartego kontraktu, kończy się zaś dnia 24 czerwca w ostatnim roku dzierżawy.

2) Cena wywołania czynszu rocznego ustanawia się: na pierwsze trzy lata w sumie 4,800 złr.
„ drugie trzechlecie „ „ 5,280 „
„ trzecie „ „ „ 5,760 „
„ czwarte „ „ „ 6,240 „

3) Czynsz dzierżawny płacić się ma w półrocznych ratach z góry, a tytułem kaucyi dzierżawnej złoży dzierżawca sumę 4,800 złr.

4) Oferty będą opieczentowane, w wadya kwotę 624 złr. wynoszące zaopatrzone; zawierać dokładne oznaczenie przedmiotu licytacyi i podanie czynszu dzierżawnego rocznego stosownie do punktu 2. niniejszego ogłoszenia i złożone do rąk szefa Depart. I. najdalej dnia 1 lutego do godziny 3ej z południa.

Oferty czynszu dzierżawnego cyfrowo nie oznaczające lub ewentualne są nieważne i nie będą uwzględnione.

Warunki szczegółowe przejrzeć można w biurze I. Magistratu w godzinach rannych urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta
we **Lwowie** dnia 14go grudnia 1880 r.

W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości, lekarze zalecają

KROPLE ODRADZAJĄCE
Dra Samuela Thompson.

Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie.

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach u p. Golichowskiego. (183-18-)



DOSKONAŁOŚĆ.
WODA UNIVERSALNA
PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. ALLEN nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe. Znajduje się u wszystkich fryzjerów. w składach porfum i aptekach. Główny skład i fabryka w Londynie 114 & 116, Southampton Row.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (167-29-52)

Kwity udziałowe na 4% losy cisańskie!

ściśle po urzędowym kursie dziennym na miesięczne spłaty po 8 złr.

Kwity udziałowe na 4% losy cisańskie!

z dopłatą tylko **2 złr.** raz nazawsze,
zatem **13 spłat** po **8 złr.** w. a. i reszta około **5¾ złr.** w. a.

Kwity udziałowe na 4% losy cisańskie!

Już złożenie jednej spłaty zapewnia prawo gry na
następne ciągnienie dnia 15go stycznia!

Kwity udziałowe na 4% losy cisańskie!

GŁÓWNA WYGRANA ZŁR. **100,000** WOLNA OD PODATKU!
Najmniejsza wygrana złr. **110**, dochodzi do złr. **120**! (43-2-3)

Promessy na 4% losy cisańskie!

tylko 2 złr. i stempel. Na 10 sztuk **1 bezpłatnie.**
WECHSLERGESCHAEFT DER ADMINISTRATION DES
Nur Wien, Wollzelle 13. Mercur Ch. Cohn, Wollzelle 13.

Podziękowanie

Ojciec b. p. Jakóba Frenkla zecera, którego pogrzeb odbył się w dniu wczorajszym, czuje się w obowiązku pokornie złożyć dzięki Szanownej Straży ogniowej ochotniczej, oraz Kolegom i wszystkim innym Osobom, którzy w tym smutnym obrządku udział brali. (113)

Jest do sprzedania młody
żywy rogacz.
Wiadomość przy ulicy Dolnych Młynów pod Nr. 31. (74-1-3)

Mieszkanie

na **Podgórzu**, składające się z trzech ubikacyj i kuchni, na I. piętrze, jest z powodu wyjazdu do wynajęcia;
oraz są **trzy strzelby** nowego systemu jedna lefaucheux, jedna lankaster i jedna dziwerówka do sprzedania.

Wiadomości udzieli właściciel domu pod pod Nr. 2 na Podgórzu, pierwsze piętro drzwi Nr. 10, popołudniu. (111-1-2)

W Zabierzowie

w powiecie Krakowskim, odbędzie się dnia 20 stycznia b. r. o godzinie 11ej zrana **licytacya** względem budowy nowej szkoły.

Gdyby zaś w tym dniu nieosiągnięto pomyślnego rezultatu, to odbędzie się tamże i w tym samym celu powtórnie **licytacya** dnia 10go lutego b. r. o godzinie 11ej zrana.

Szczegółowe warunki tej budowy można każdego czasu przejrzeć w kancelaryi Rady szkolnej w Zabierzowie. (102)

Realność

dwupiętrowa z jednopiętrową oficyną pod Nr. 169 Dz. V. przy ulicy Krowoderskiej, naprzeciw klasztoru PP. Wizytek położona, **jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u właścicieli w Modlniczce małej, poczta Zabierzów, lub u mieszkańca na I. piętrze w tejże realności. Ajenci wykluczeni. (104-1-3)

Dom **Malvezin Fréres & Co.** posiadający winnice w Pauillac-Médoc, handel win i spirytusów w Bordeaux, poszukuje czynnego inteligentnego (185-1-2)

zastępcy

dla Galicyi. Łaskawe oferty z poleceniami przyjmuje wprost powyższa firma w **Bordeaux, 16. Rue Duplessis.**

PLASTER THAPSIA
LE PERDIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków
przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM,
etc, etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

Skład w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

(171 10)

INJECTION CADELLE

leczy w najkrótszym czasie każdy tak świeżo powstały jak zastarzały ślużotok lub białe upławy gruntownie bez żadnych złych następstw.
Cena 1 złr 60 cn.

Paczka Cadelle zawierająca wstrzykiwanie, kapsułkę, wstrzykawkę i opaskę, wszystko w udełku, aby wygodnie można ze sobą nosić wraz z *broszurą Dr. Cadelle, która czyni zbyteczną wszelką inną poradę i pomoc we wszelkich chorobach płciowych, osłabieniu mężkiem, samogwałcie (onanii) i upławach nasienia (polucyi)* kosztuje 5 złr. — Sama broszura 50 c.

GŁÓWNY SKŁAD
w aptece „zum heil. gen Leopold“
w Wiedniu, I. Plankengasse 6.
Skład w KRAKOWIE u p. W Redyka, aptek.
(152-8-12)

Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie

podaje do wiadomości,
że począwszy od 10 stycznia 1881 r.
urzędować i wszelkie czynności ze stronami załatwiać będzie bez przerwy
od godziny 9ej rano do 3ej popołudniu.

(100-2-6) DYREKCYA.

WESELE PODLASKIE

napisał ***Dr. Wincenty Smoczyński,*** in 8vo, str. 120. — Cena **50** cnt.
Dostać można w drukarni „Czasu“ i u autora w Tenczynku, poczta Krzeszowice, za pobraniem pocztowem. (92-3-4)

Astma.

Szybko i niezawodnie działający środek przeciw astmie, wypróbowany ze strony lekarzy i polecony jako **pewny**; rozsyła za opłatnem otrzymaniem 2 złr. 50 ct. czyli 5 marek opłatnie. (129 7-15)

A. Krasovecz,
aptekarz w Gleichenbergu, w Styryi.
Skład w **Krakowie** u apt J. Trauczyńskiego, we **Lwowie** u apt. Z. Ruckera.

„Złota Księga Szlachty Polskiej“.

Trzeci Rocznik wyszedł z druku i rozesłany został abonentom.

Otwiera się przedpłata na Rocznik Czwarty!

Cena pojedynczego egzemplarza 10 marek (**6** złr.) Uprasza się o jak najwcześniejsze zgłoszenia rodzin, pragnących być pomieszczonemi w IV Roczniku.

Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany wydawca, który także wyłącznie przyjmuje przedpłatę. (3370 5 10)

Poznań 1 grudnia 1880 r.
Teodor Żychliński, Ś. Marcin 43.

Krawcowa udziela kroju za dni 14 i form, przykrawa suknie, przyjmuje suknie balowe i do maszyny. — Poszukuje także miejsca uzdatniona Gospodyni, znająca się na krawieczczyźnie. Ul. ś. Rocha 461. (105-2-3)

Sprzedajemy ściśle po kursie dziennym

4% losy cisańskie,

najlepszy, najpewniejszy i najtańszy

papier do gry i lokacyi!

Rocznie trzy ciągnienia: 15 stycznia, 15 maja, i 15 września.

Główna wygrana **złr. 100,000,** najmniejsza wygrana **złr. 110** stopniowo do **złr. 120,** 4% odsetek i wygrane absolutnie **nazawsze wolne od podatku i stempla. Bezsprzeczne bezpieczeństwo,** ponieważ papier ten poręczony przez król. węg. państwo, następnie przez Towarzystwo regulacyi Cisy, prócz tego także przez miasto Szegedyn i właścicieli domów, jest również dobry na **złożenie kaucyi,** gdyż we wszystkich urzędach mogą go przyjąć na kaucyę.

Przy kupnach spekulacyjnych od 25 sztuk wzwyż przyjmujemy losy za żądanie w depozyt i liczymy za to tylko 5% odsetek rocznie. [5-3-]

PROMESY do ciągnienia dnia 15 stycznia 1881 r. **złr. 1·50** i stempel!

Nyitrai & Co.
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 14.

MEDAL ZŁOTY

na Wystawie powszechnej w 1878 r.

WIELKI MEDAL ZŁOTY I MEDAL POSTĘPU 1872 — 1873 ROKU.
4 DYPLOMY HONOROWE.

MASZYNY NIEUSTANNE
do wyrabiania NAPOI GAZOWYCH wszelkiego gatunku.
Wody selcerskiej, Limoniady, Soda Water, Win musujących, nasycania gazem piwa i t. d.

Syfony o wielkiej tłoczni.



Syfony o wielkiej tłoczni.

SYFONY o wielkiej i małej tłoczni, kształtów owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20 atmosfer. Proste, trwałe, łatwe do czyszczenia. Cyna najlepszego gatunku. Szkło kryształowe.

J. HERMANN LACHAPELLE 144, rue du FAUBOURG POISSONNIERE — PARYŻ. Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.
J. BOULET & Comp. Następcy. (3420-3-4)

Błogosławieństwo Boskie jest na Pańskich J. Hoffa środkach pożywczo-leczniczych.

(Słowa wypowiedziane przez wyleczonego).

Wyleczenie flegmy, przykrego kaszlu, bezsenności, cierpienia płuc i astmy.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie pana Jana Hoffa, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów, fabryka: w Wiedniu, Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: I., Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Kaszel dręczył mnie przez 30 lat do tego stopnia, że wreszcie doszedłszy 72 lat wieku zaledwie mogłem oddychać. Straciłem już wszelką nadzieję dalszego życia, tembardziej, że niemogłem się z miejsca ruszyć. Przyjaciel mój, który dawniej podobnie cierpiał jak je, wyleczył się szczęśliwie Jana Hoffa piwem zdrowia z wyciągu słodowego i poradził mi go także. Na moje szczęście posłuchałem go. Prawdziwy cud nastąpił, gdyż po użyciu 21 butelek, ustał zupełnie kaszel ku mojemu zadziwieniu, prócz tego powróciły moje siły i mogę teraz bez przeszkody odbywać dalekie przechadzki. Życzę sobie, aby ten wypadek był publicznie ogłoszonym, iżby każdy podobnie cierpiący mógł się dowiedzieć, w jaki sposób może wyzdrowieć. Proszę o przysłanie 100 butelek piwa słodowego i 10 kilo czokolady słodowej Nr. 1.
Mateusz Bischoff w Berlinie, Koblankstrasse 1.

Najświetniejsze ozdoby J. Hoffa słodowych wyrobów leczniczych.

Prawdziwe pierwsze Hoffa wyroby słodowe pożywczo-lecznicze odznaczone zostały z powodu ogólnej pożyteczności, jako poręczenie konsumentów. Podajemy w wyciągu do łaskawego uwzględnienia cesarskie, królewskie i książęce orzeczenia o prawdziwych pierwszych Hoffa słodowych wyrobach leczniczych Jana Hoffa. — Król Fryderyk Wilhelm IV.: „Hoffa wyciąg słodowy działa błogo na żołądek“. — Cesarz Wilhelm I. uszczęśliwił fabrykanta Najwyższem pismem gabinetowem, w którem uznaje siłę wzmacniającą żołądek i wyborny smak Hoffa piwa zdrowia. (Dyplom. Mianowanie kawalerem. Odznaka). — Cesarz Franciszek Józef: „Cieszę się, iż mogę Pana znów odznaczyć“. — Król saski: „Hoffa wyciąg słodowy działa dobrze na królowej matce“. — Król duński: „Z radością spostrzegłem skutki lecznicze Hoffa wyciągu słodowego“. — Książę Karol rumuński: „Dobre imię Pańskich wybornych wyrobów słodowych“. — Księżniczka Walii: „Niezwłoczna przesyłka leczniczego wyciągu słodowego Hoffa“. — Książę Ludwik Oettingen-Wallerstein: „Jest obowiązkiem, aby podać do ogólnej wiadomości uznane działanie lecznicze wyciągu słodowego Jana Hoffa“. — Książę Hohenzollern: „W nagrodę zasług Pańskich, skoro Pan tak dobroczynnie działasz dla ludzkości“. — Landgraf Hesyi: „Uznana siła lecznicza Pańskich wyrobów słodowych“. — „Ogólny poklask oddawany Pańskim wyrobom słodowym“. (47-4-4)

Ostrzeżenie! Należy tylko żądać prawdziwych J. Hoffa wyrobów słodowych ze znakiem ochronnym (portret wynalazcy) zarejestrowanym w c. k. sądzie handlowym w Austryi i Węgrzech. Nieprawdziwym wyrobom innych osób brak pierwiastków ziół leczniczych i właściwego sposobu przyrządzania wyrobów słodowych J. Hoffa; fałszywe mogą wedle orzeczenia lekarzy działać szkodliwie.

Prawdziwe Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Główny skład utrzymują w KRAKOWIE: pp J. Trauczyński, W. Redyk, K Wiszniewski, A. Siedlecki, E. Stockmar, E. Badler aptek., J. Janiga, W. Fenz, na KAZIMIERZU apteka „pod złotym orłem“; w BIAŁY J Knaus, G Zabystrzan, G. Johanny apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH E. Grünspann, Witosławski apt.; w DROHOBYCZU T. Jabłoński i Dobrzenicki apt.; w JAROSŁAWIU S. Ellenberg, W. Bohm apt.; w KOŁOMYI J. Rozański i Sp.; we LWOWIE S Rucker, J. Beiser apt., K. Bałłaban; w NOWYMSĄCZU B Jakubowski i W. Filipek apt.; w PRZEMYŚLU M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlig apt.; w RZESZOWIE E. G. Neugebauer, J. Schnitter i Spół., S. Blumenberg; w STRYJU D. J. Nussenblatt i Sp.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt., W. Waldeck; w SANOKU apteka miastowa; w SAMBORZE C. Maresch aptek., Aleksiewicz, A. Kromer; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., E. Bank apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, L. Fleischmann apt.

OBRAZKI ŚWIĘTYCH

NAJWIĘKSZY SKŁAD,
polecają (3400 11 20)
KUTRZEBA I MURCZYŃSKI w KRAKOWIE.

KOMITET
Resursy dawnej Krakowskiej

w myśl statutu ma zaszczyt zaprosić WW. Panów Członków Resursy na

Ogólne Zgromadzenie

w Niedzielę dnia 9go stycznia b. r. o godz. 6 wieczorem w lokalu Resursy odbyć się mające. (3536-3-3)

Sprzedaż wina własnego chowu:

1878 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 18
„ „ czerwone od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 21
1875 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 25

Wino w butelkach:

1878 r.	butelka 7/10 litra po	35 cnt.
1874 r.	„ „ „ „	45 „
1877 r. Traminer	„ „ „ „	70 „

Opakowanie po cenie kosztu. Beczki za hektolitr 3 złr. 80 c. Wysyłka za zaliczką.

M. Wild,
właściciel winnic w Poisdorf,
(3351-12-40) w Dolnej Austryi.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KASZLOM, KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ul. Seine 31, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka, — w Warszawie w aptece p. D. T. Heinricha, — we Lwowie u pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. (170-6-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-37-)

R. GEBURTH



c. k. nadworny maszynista
w Wiedniu, VII., Kaiserstrasse 71,
poleca dla salonów i pięknych mieszkań swe w różnych barwach **emaliowane i ozdobione**

piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

bardzo wystownie wykonane po tanich cenach, jako najnowszy własny wynalazek i własny wyrób.

Do nabycia w jego fabryce i w składach: pp. **Mikołaja Mundt,** I., Bauersmarkt 11, **Hess Wolf & Co.,** I, Operngasse 6, **Ryszarda Masch.** I., Kolowratring 12.

Zamówienia na prowincyę uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (3374 5-) a)

Skład założony 1868.

Odznaczony na WIEDEŃSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ 1873 R. MEDALEM ZASŁUGI, w BERNIE 1876 R. DYPLOMEM HONOROWYM.



Tylko u firmy

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg 1,
największy skład wszelkich gatunków OBUWIA MĘZKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO, bardzo gustownie i trwale zrobionego, zawsze na składzie w wielkiej ilości.

Własny wyrób.

Wyciąg z illustrowanego cennika:
PANTOFLE PILŚNIOWE z podeszwą pilśniową i skórzaną od 80 c. do 3 złr. NAJLEP. BUCIKI FAŁDOWANE dla chłopców z lakier. cholewami od 3 złr. do 4·50. JUCHTOWE BUTY Z CHOLEWAMI dla mężczyzn, potrójna podeszwa, nieprzemakalne od 12 złr. do 14. KAMASZKI CIELĘCE z podwójnemi podeszwami od 4 złr. do złr. 6·50 najlep. WIELKI WYBÓR TRZEWIKÓW BALOWYCH atłasowych, z angiel. skórki i lakierow. dla mężczyzn i pań zawsze w zapasie. Obfity wybór wszelkich gatunków KAMASZKÓW na ULICĘ i PRZECHADZKĘ, ze SPRZĄCZKAMI z lastingu, kozłowych, cienkich i lakierowan.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie i starannie wykonane, a towary nieodpowiednie wymienione. Illustrowane cenniki z dokładną wskazówką brania miary darmo i opłatnie. (2 2-30)

Skład obuwia „zum Hans Sachs“
w Wiedniu, I., Lichtensteg 1.